

W NUMERZE: LUDOBÓJSTWO NA WOŁYNIU. KTO Z TEGO SKORZYSTAŁ?

Nr.3-4 (lato-jesień 2013) Wydanie specjalne

Głos Polonii

Razem do Wolności

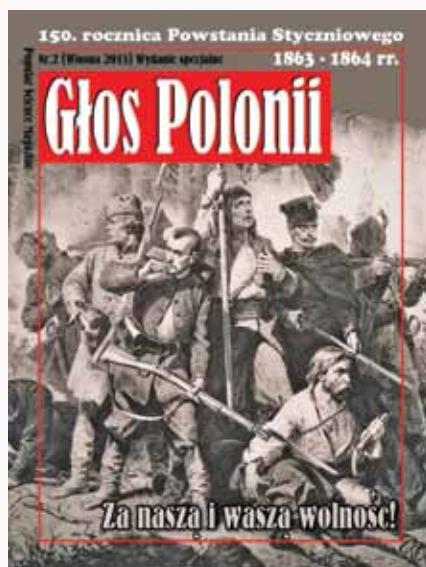
1920

Piłsudski wiedział, że bez wolnej Ukrainy, nie będzie wolnej Polski. W 1939 roku, jego obawy się spełniły...

Za wolność Waszą i Naszą!

WYPRAWA KIJOWSKA

Prawda zwycięży



www.slopol.blogspot.com



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Winnicy

Kwartalnik ukazał się przy
wspieraniu Konsulatu
Generalnego Rzeczypospolitej
Polskiej w Winnicy

Rejestracja:

Świadectwo Seria JT Nr 171/548 P
wydane 09.10.2012 r.

Głównym Departamentem
Sprawiedliwości
w Obwodzie Żytomierskim

Założyciel i wydawca:

Natalia Iszczuk
Biuro: ul. Montana 38-A,
10029 Żytomierz, UKRAINA
Tel. +38 097 793 30 81
www.zszpol.blogspot.com
e-mail: kostecka777@gmail.com

Redaktor naczelny:

Włodzimierz Iszczuk
Tel. +38 098 53 222 43
www.slopol.blogspot.com
e-mail: zolkiewski777@gmail.com

Zespół redakcyjny:

dr. hab. Andrzej Gierasimczuk
Tel. +38 098 461 41 11
Hanna Denysiewicz
Tel. +38 097 496 08 08
e-mail: santa_anna@ukr.net
Tatiana Paszkiewicz
Tel. +38 700 35 67
e-mail: tania_zt@bk.ru
Alina Zielińska
Tel. +38 096 446 26 26
e-mail: alinavladis@rambler.ru
Irena Zagladko
Tel. +38 097 245 29 25
e-mail: irina_zagladko@mail.ru

Korekta:

Mirosława Starowierowa
Tel. +38 067 793 80 00

Układ:

Dmitry Gusarkin
Tel. +38 067 527 80 12
e-mail: virus_mib@mail.ru

Ilustracja na okładce:

Zgoda na wykorzystanie ilustracji
na okładce uprzejmie udzielona
przez Zodiak Jerzy Hoffman Film
Production

Druk:

Ltd. RIA-BLITZ
Ukraina, Biała Cerkiew
ul. Gagarina 5
Nakład: 500 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca niezamówio-
nych materiałów i zdjęć oraz za-
strzega sobie prawo redagowania
i skracania nadesłanych materia-
łów. Redakcja odpowiada tylko na
wybrane listy. Redakcja nie pono-
si odpowiedzialności za treść ar-
tykułów, ogłoszeń i reklam. Ko-
piowanie i wykorzystanie mate-
riałów redakcyjnych na magazyn
„Głos Polonii”.

Losy Polaków i Ukraińców są ciasno związane

Drodzy czytelnicy,

Prezentujemy dziś ko-
lejny numer naszego
magazynu. Tym ra-
zem poświęciliśmy go kwe-
stiom epokowego geopo-
litycznego wyboru Ukra-
iny. W listopadzie tego roku
wschodni sąsiad Polski bę-
dzie miał szansę podpisać
umowę o stowarzyszeniu z
Unią Europejską. W ciągu
22 lat Ukraina stoi na roz-
drożu... Europa czy Eura-
zja?.. To zresztą nie tylko
ukraiński problem. Dotyczy
on stabilności i bezpieczeń-
stwa na całym świecie...

Historia uczy, że gdy Po-
lacy byli razem z Ukraińca-
mi, to był najmocniejszy so-
jusz. Rzeczpospolita w XVII
wieku była najsilniejszym ba-
stionem Europy na przełomie
barbarzyńskiego świata. Jed-
nak konflikty między Polaka-
mi i Ukraińcami zniszczyły
ten bastion. Najpierw upadła
Ukraina, wkrótce Polska. Do-
prowadziło to do wielu histo-
rycznych dramatów...

Starożytni Rzymianie mó-
wili, że „Historia jest nauczy-
cielką życia”. Niestety, jest-
eśmy uczniami nierozważ-
nymi. Bo od czasu do czasu
powtarzamy stare błędy, nie
myśląc o skutkach... „Zapo-
mnieć przeszłość, oznacza
pogodzić się z jej powrotem”, -
to trafne wyrażenie Winstona
Churchilla świetnie odtwa-
rza zagrożenia powiązane z
zaniedbaniem pamięci histo-
rycznej, ponieważ wspólno-
ty, które straciły pamięć są
łatwo podatne na manipula-
cje... Dlatego tak wiele uwagi

na stronach naszego czasopi-
sma poświęcono historii pol-
sko-ukraińskiej.

W szczególności, w ru-
bryce „Prawda historycz-
na” wspomniano o Zbrod-
ni Wołyńskiej, 70-lecie,
której obchodzimy w tym
roku. Jest to jedna z naj-
bardziej dramatycznych
stron w relacjach dwóch
narodów... Rany zadane
społecznej świadomości w
skutek Ludobójstwa na Wo-
łyniu nie zagoiły się dotych-
czas. Ale warto pamiętać, że
płomień tego konfliktu nie
zagaśnie do tej pory dopó-
ki żarzą się ośrodki subiek-
tywizmu, ignoracji i braku
świadomości.

Aby uniknąć w przyszło-
ści takich recydywów, należy
szczerze odpokutować zbrod-
nie przeszłości, również trze-
wo rozważyć przyczyny i wa-
runki konfliktu, wszystko
przemyśleć i przeanalizować.
Jednocześnie, należy znaleźć
odповідь na pytanie, komu
była korzystna eskalacja tego
konfliktu? Kto najbardziej z
niego skorzystał?.. Musimy
pamiętać, że w polsko-ukra-
ińskich konfliktach zawsze
tracą oba narody, ponieważ
w takich warunkach zwycię-
ży strona trzecia.

Nie możemy pominąć po-
zytywnych stron wspólnej hi-
storii. Dzięki głównemu te-
matowi tego numeru, czytel-
nik będzie mógł cofnąć się
wstecz i spojrzeć na wydarze-
nia wiosny 1920 roku, kie-
dy Piłsudski z Petlurą masze-
rowali na Kijów dla wyzwolenia
Ukraińskiej Republi-
ki Ludowej od bolszewickich



Włodzimierz Iszczuk,
redaktor naczelny

najeźdźców. Niestety w 1920
roku w Kijowie, w przeci-
wieństwie do Warszawy, cud
się nie zdarzył... Po 19 latach
Polska utraciła wolność...
Doprowadziło to do nowych
dramatów XX wieku...

Losy Polaków i Ukra-
ińców są ciasno związane.
Utrata wolności przez Ukra-
ińców, w perspektywie śred-
niookresowej prowadzi do
upadku państwa Polskie-
go... Tę cechę wspólnego
geopolitycznego przeznacze-
nia dobrze zrozumiał Józef
Piłsudski. Jego słowa: „Nie
ma wolnej Polski, bez wol-
nej Ukrainy”, się spełniły
przed II wojną światową...
„Geopolityka jest losem”, -
jak kiedyś słusznie zauwa-
żył Napoleon. Dlatego nale-
ży przyjrzeć się dokładniej
przeszłości. Jest to ważny
wniosek historyczny o któ-
rym musimy pamiętać...



28 TEMAT NUMERU

WYPRAWA KIJOWSKA 1920 roku



„W imieniu Polski wznoszę okrzyk: niech żyje wolna Ukraina!”, - ta fraza, wypowiedziana 17 maja 1920 roku w przemówieniu Naczelnego Wodza Wojska Polskiego w Winnicy, doskonale odzwierciedla główną ideę koncepcji geopolitycznej Józefa Piłsudskiego. Ponieważ strategicznym celem Piłsudskiego było stworzenie federacji niezależnych państw w Międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskim, w którym kluczowym krajem jest Ukraina.

4 UKRAINA NA ROZDROŻU

Europa czy Eurazja?

Badania opinii publicznej pokazują, że większość Ukraińców wspiera integrację europejską, ale władze ukraińskie, pomimo deklaracji, na razie nie spełniły wszystkie warunki dla dokonania ostatecznego wyboru.



38 PRAWDA HISTORYCZNA

LUDOBÓJSTWO NA WOŁYNIU. KTO Z TEGO SKORZYSTAŁ?

70 lat temu, w 1943 roku, oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii, kontrolowanej przez frakcję OUN (Bandery), popełniły masowych zbrodni na ludności polskiej w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej.

SŁOWO OD REDAKTORA

Losy Polaków i Ukraińców są
ciaśno związane str. 1

EUROPA WSHODNIA STOSUNKI POLSKO-UKRAIŃSKIE

Europa czy Eurazja? Ukraina na
rozdrożu str. 4

Wspieramy europejskie aspiracje
Ukrainy str. 6



Bronisław Komorowski: Czas na
Ukrainę str. 7

Henryk Litwin: Euro-integracja jest
jedynym racjonalnym wyborem dla
Ukrainy str. 8

Zbigniew Brzeziński: Europa Środ-
kowa potrzebuje wzmocnionej
współpracy str. 9

WYWIAD AKTUALNY

Rozmowa z Panem Krzysztofem
Świderekom – Konsulem General-
nym RP w Winnicy str. 10-12

W Warszawie założono
Federację Polskich Mediów
na Wschodzie str. 13

NASZE IMPREZY

150. ROCZNICA

POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Upamiętnienie Powstańców 1863
roku w Żytomierzu str. 14



Ocalić od zapomnienia
bohaterów str. 18

Carska polityka „Dziel i rządź”.
Dlaczego Ukraińcy słabo poparli
Powstanie Styczniowe? str. 20

Warsztaty dla mediów, pracują-
cych w celu zachowania polskości
..... str. 22



Dziennikarka od „Głosu Polonii”
uczestniczyła w XXIII Forum Ekono-
micznym w Krynicy str. 24

W dniu urodzin Żytomierza ZSP po-
pularyzował Polskę str. 26

TEMAT NUMERU

HISTORIA

JEDNOCZY NARODY

Umowa warszawska
1920 roku str. 28

Operacja ukraińska str. 30



Żytomierz wiosną
1920 roku str. 33

Generał Marko Bezruczko. Ukra-
iniec, który pomógł uratować War-
szawę str. 35

PRAWDA HISTORYCZNA

ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ

Zbrodnia Wołyńska str. 38

Prezydent Bronisław Komorow-
ski: „Konflikty polsko-ukraińskie
zawsze były korzystne dla strony
trzeciej” str. 40

Ludobójstwo.

Kto na tym skorzysta? str. 42

23 sierpnia - Dzień Pamięci Ofiar
Stalinizmu i Nazizmu str. 44

ŚWIAT

PRESS REWIER

Putin chce wskrzesić

imperium str. 46

NASZ KOŚCIÓŁ

Mobilne Muzeum Jana Pawła II w
Żytomierzu str. 48



Sobór Nicejski I str. 50

Czekamy na
sprawiedliwość str. 54

JESTEŚMY POLAKAMI

Polska edukacja bezpłatnie
i przez Internet str. 56

Legenda o Lechu,
Czechu i Rusie str. 58

Gniezno - pierwsza stolica
państwa polskiego str. 59

Apel Zarządu ZPU
do Polaków Ukrainy str. 60



Europa czy Eurazja?



Badania opinii publicznej pokazują, że większość Ukraińców wspierają integrację europejską, ale władze ukraińskie, pomimo deklaracji, na razie nie spełniły wszystkie warunki dla dokonania ostatecznego wyboru.

Janukowycz zapewnił przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso, że pogłębienie współpracy Kijowa z Eurazjatycką Komisją Gospodarczą nie przeszkodzi w podpisaniu umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą a UE. Zdaniem Kijowa akces do Unii Celnej na prawach obserwatora nie zaszkodzi planowanemu na listopad podpisaniu przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską.

Przypomnijmy, że Janukowycz

Ukraina na rozdrożu



OBECNIE NIE WIADOMO DO JAKIEJ UNII W KOŃCU PRZYŁĄCZY SIĘ UKRAINA

Unia Europejska ostrzegła stronę ukraińską, że żadna forma współpracy z UC nie powinna być sprzeczna z przyszłymi zobowiązaniami Ukrainy wynikającymi z umowy stowarzyszeniowej z UE, w tym dotyczącymi utworzenia strefy wolnego handlu.

Obserwatorzy od wielu lat wytykają Ukrainie politykę manewrowania między Rosją, a Unią Europejską. Znaczący twierdzą, że w obliczu problemów z Zachodem Ukraina zwraca się w kierunku Wschodu i na odwrót.

Obecnie jeszcze nie wiadomo do jakiej unii w końcu przyłączy się Ukraina. Wydaje się, że to zależy od sytuacji wewnętrznej w tym kraju. Czy odbędą się wybory prezydenckie w 2015 roku? Czy będą otwartymi i przejrzystymi? Czy wszyscy główni polityczni gracze będą w nich uczestniczyć? Na razie polityka zagraniczna oficjalnego Kijowa dowodzi, że ukraiński rząd chce być gotowy na każdy możliwy scenariusz...

Na podstawie materiałów PAP

Ukraina musi spełnić warunki

Ukraina znajduje się na historycznym rozdrożu; jeśli do końca wakacji nie spełni warunków, to UE nie podpisze z nią w listopadzie umowy stowarzyszeniowej - mówił szef dyplomacji Radosław Sikorski w think tanku Atlantic Council w Waszyngtonie.

zgodził się z Putinem w sprawie zbliżenia Ukrainy z Unią Celną. 31 maja 2013 roku Mykoła Azarov podpisał w Mińsku memorandum o pogłębieniu współpracy Ukrainy z Eurazjatycką Komisją Gospodarczą. Ukraina musi przyłączyć się do niektórych przepisów Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu – oświadczył prezydent Wiktor Janukowycz po spotkaniu z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na szczycie Wspólnoty Niepodległych Państw w Aszchabadzie.

Sikorski podkreślił, że jest to historyczny moment dla Ukrainy, ponieważ obecnie decyduje się, czy Unia Europejska podpisze z nią umowę stowarzyszeniową. "To porozumienie jest gotowe, ale Ukraina musi spełnić warunki" - powiedział, podkreślając, że "Unia Europejska stowarzysza się tylko z demokracjami".

Wskazał na konieczność zapewnienia przez władze w Kijowie rządów prawa i zaprzestania selektywnego stosowania wymiaru sprawiedliwości.

Sikorski zaznaczył, że Polska

zrobiła już wiele dla Ukrainy, "ale są granice". Dodał, że teraz Ukraina musi wykonać swoją część zadania.

Według ministra, jeśli Ukraina nie spełni oczekiwań strony unijnej "do końca wakacji", to będzie za późno, by na listopadowym szczycie Partnerstwa Wschodniego doszło do podpisania umowy stowarzyszeniowej. Wyjaśnił, że unijne procedury zajmują dużo czasu i jeśli Ukraina dokona postępu w ostatniej chwili, tuż przed szczytem, to unijne instytucje nie zdążą dokonać oceny.

PAP

Wspieramy europejskie aspiracje



Fot. EPA

Ukraina chce spełnić wymogi stawiane przez UE

Grupa Wyszehradzka jest zainteresowana powodzeniem Ukrainy na drodze ku integracji świata zachodniego - powiedział prezydent Bronisław Komorowski. Prezydent Wiktor Janukowycz zapewnił, że Ukraina chce spełnić wymogi stawiane przez UE: przyjąć niezbędne ustawy i rozwiązać problem Julii Tymoszenko.

W środę, 3 lipca 2013 roku, przed południem w Wiśle prezydenci Grupy Wyszehradzkiej (V4) - Polski, Czech, Słowacji i Węgier: Bronisław Komorowski, Miloš Zeman, Ivan Gašparovič i János Áder spotkali się z prezydentem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem.

- Grupa Wyszehradzka (...) jest zainteresowana powodzeniem Ukrainy na niełatwej, ale obiecującej na przyszłość drodze ku integracji świata zachodniego. (...) Zachęcamy Ukrainę do kontynuowania wysiłków i likwidowania przeszkód na tej drodze. Zachęcamy inne kraje, by doceniły ukraiński wysiłek. Liczymy wszyscy na sukces szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie - powiedział w środę Bronisław Komorowski na konferencji prasowej po spotkaniu prezydentów grupy V4 i Ukrainy.

cje Ukrainy

Bronisław Komorowski poinformował, że prezydent Ukrainy na spotkaniu mówił m.in. o poszukiwaniu „rozwiązania problemu” Julii Tymoszenko w zgodzie z prawem ukraińskim.

– Z satysfakcją odnotowujemy, że pan prezydent Janukowycz mówił o poszukiwaniu drogi na rozwiązanie tego problemu w zgodzie z prawem ukraińskim, czyli albo na bazie obecnego prawa, albo poprzez ewentualną korektę, przez działania parlamentu, prawa ukraińskiego. Wiążemy z tą deklaracją bardzo daleko idące nadzieje – oświadczył polski prezydent.

Bronisław Komorowski poinformował, że Janukowycz przedstawił stan zaawansowania w wykonywaniu zobowiązań warunkujących podpisanie umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina. – Z satysfakcją przyjęliśmy deklarację, że wszystkie ustawy ustalone na tej liście będą wprowadzone do parlamentu i że Ukraina jest przekonana, iż zdąży na czas z przyjęciem wszystkich nawet najtrudniejszych warunków natury ustawowej – powiedział Bronisław Komorowski.

Jak dodał, najważniejszą ustawą jest ta dotycząca reformy prokuratury. Bronisław Komorowski powiedział, że informacja przedstawiona przez prezydenta Janukowycza „pozwala na optymistyczne spojrzenie i na tę kwestię”. Zadeklarował, że kraje Grupy Wyszehradzkiej są „życzliwie zainteresowane” postępem przygotowań Ukrainy i UE do podpisania umowy stowarzyszeniowej w listopadzie.

Także ukraiński przywódca zapewnił, że jego kraj jest nastawiony na wypełnienie wszystkich wymogów stawianych przez Unię przed podpisaniem umowy stowarzyszeniowej z UE. Zapowiedział przyjęcie odpowiednich ustaw najpóźniej do września. – Jesteśmy nastawieni na to, by wypełnić wszystkie wymogi stawiane dzisiaj Ukrainie – powiedział.

PAP, Prezydent.pl

BRONISŁAW KOMOROWSKI: Czas na Ukrainę

**MARZĘ O TYM ŻEBYŚMY
MOGLI W PRZYSZŁYM ROKU
ŚWIĘTOWAĆ SUKCES UKRAINY**

O korzyściach płynących z integracji europejskiej mówił prezydent Bronisław Komorowski w 9. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Podczas pikniku europejskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie prezydent stwierdził, że 1 maja 2004 roku był dniem historycznym, a owoce naszego członkostwa w Unii możemy znaleźć w każdym zakątku kraju.

Komorowski przypominał, że większość Polaków dobrze czuje się w Unii Europejskiej. – Sondaże mówią, że Polacy wiążą z Unią nadzieje na rozwiązywanie problemów, wiążą także wewnętrzne przekonanie, że to już my odpowiadamy za przyszłość projektu europejskiego – powiedział Komorowski.

Bronisław Komorowski wyraził też nadzieję, że za rok grono państw stowarzyszonych z Unią Europejską powiększy Ukraina i inne kraje Partnerstwa Wschodniego. – Marzę o tym żebyśmy mogli w przyszłym roku świętować sukces Ukrainy poprzez podpisanie umów stowarzyszeniowych – powiedział Komorowski.

1 maja 2004 roku Polska wraz z dziewięcioma innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej przystąpiła do Unii Europejskiej. W 2007 roku do Wspólnoty przystąpiły Bułgaria i Rumunia. 1 lipca tego roku 28. członkiem Unii została Chorwacja.



Zdjęcie Biura Prasowego
Kancelarii Prezydenta RP

IAR

Henryk Litwin:

Euro-integracja dla Ukrainy jest jedynym racjonalnym wyborem

Słowa te zostały wypowiedziane przez JE Ambasadora RP na Ukrainie w trakcie dyskusji, która odbyła się 25 maja 2013 roku na Uniwersytecie im. Iwana Franki w Żytomierzu, pod czas polsko-ukraińskiej konferencji, poświęconej 150. rocznicy Powstania Styczniowego.



Henryk Litwin / fot. J. Zdarski jr / Agencja SE/East News

Henryk Litwin: Euro-integracja dla Ukrainy jest jedynym racjonalnym wyborem

Jednym z najważniejszych przemian stało to, że dziś gospodarka Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na małym i średnim biznesie. Jeszcze 15 lat temu państwowe zakłady zajmowały ponad 95% rynku. Wtedy nikt nie mógł sobie wyobrazić, że przyszłość należy do prywatnego przedsiębiorcy. Dziś udział małego i średniego biznesu to ponad 60% udziału w PKB.

Jego Ekszelencja również powiedział, że początkowo były obawy o utratę rynku rosyjskiego. Na szczęście tego się nie stało. Naprzeciw, eksport polskich produktów do Rosji stale rośnie. W 2012 roku wyniósł już blisko 10 mld USD. Zdaniem dr Henryka Litwina, jest to wynikiem tego, że Polska dołączyła się do Unii Europejskiej. Tak więc korzyści z wyboru europejskiego dla Polski są bezwarunkowe.

Zwracając się do publiczności Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej powiedział, że nie chciałby żeby Ukraińcy postrzegali pomoc ze strony Polski, jako „wciągania do Europy”, ponieważ chcemy tylko podzielić się swoim pozytywnym doświadczeniem. Dlatego zwracamy uwagę na korzyści płynące z integracji europejskiej, a Ukraińcy sami mają dokonać wyboru.

Włodzimierz Iszczuk

Pan Henryk Litwin przekonywał, że polityka „stania na rozdrożu” odrzuca Ukrainę na margines cywilizacji światowej. Aby zilustrować dla Ukraińców korzyści europejskiego wyboru dr Henryk Litwin powiedział o pozytywnych zmianach w Polsce, spowodowanych przystąpieniem do Unii Europejskiej.

Pan Ambasador skoncentrował się na osiągnięciach gospodarczych. Ponad 50 mld USD inwestycji w ciągu ostatnich 10 lat, wzrost PKB (w pierwszej świa-

towej 30-ce), zwiększenie eksportu, w tym i do Rosji, zmniejszenie stopy bezrobocia – jest przede wszystkim rezultatem integracji Polski z UE.

Według Pana Henryka Litwina, jednym z największych osiągnięć Polski stała się udana reforma systemu administracji.

Polska odrzuciła zasadę kumulowania dochodów do budżetu państwowego. Na razie większość pieniędzy zostaje w miejscowych samorządach. To radykalnie zmieniło wygląd polskich miast.

Zbigniew Brzeziński:

Europa Środkowa potrzebuje wzmocnionej współpracy

Odpowiedzią Europy Środkowej na wyzwania stojące przed Europą i Zachodem powinna być współpraca regionalna, wzmocnienie Grupy Wyszehradzkiej i powiązań z krajami północnej Europy – powiedział w Bratysławie polskim dziennikarzom Zbigniew Brzeziński.

– Współpraca regionalna, wzmocnienie Wyszehradu, dalsze powiązania z krajami północnymi, gdzie i Finowie, i Szwedzi są czynni politycznie, a nie tylko wojskowo – to wszystko wytwarza większe poczucie bezpieczeństwa i zwiększa rolę tego regionu, i szczególnie Polski – mówił Brzeziński, odpowiadając na pytanie w czasie spotkania z polskimi dziennikarzami przy okazji konferencji GLOBSEC.

Brzeziński, który wcześniej spotkał się z szefem polskiego MSZ Radosławem Sikorskim, ocenił, że polski minister w tych kierunkach „działa bardzo efektywnie”.

Pytany o to, czy w listopadzie jest szansa na podpisanie umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą, wskazał, że zależy to od tego, czy liczba więźniów politycznych zmniejszy się o jedną szczególną osobę (byłą premier Julię Tymoszenko).

– Sądzę, że Ukraińcy mają poczucie rzeczywistości, są reali-



Zbigniew Kazimierz Brzeziński

(ur. 28 marca 1928 w Warszawie) – amerykański politolog polskiego pochodzenia, sowietolog, geostrateg, w latach 1977–1981 doradca prezydenta Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego USA. Kawaler Orderu Orła Białego.

stami, ale jeżeli są w sytuacji, w której czują, że nie mają wyjścia, bo się tak głęboko „wkopali”, to na tym bardzo poważnie stracą – dodał.

W Europie Środkowej zaś, która w latach 90. odzyskała „tożsamość i wolność po długich 50 latach”, dziś pojawiają się „niepokojące oznaki braku poszanowania dla zobowiązania Unii Europejskiej do konstytucjonalizmu”, a także „skłonność do postrzegania Unii Europejskiej bardziej jako skarbonki, niż jako źródła ponadnarodowej tożsamości i wspólnych wartości”. Europa Środkowa ma także na wschodzie sąsiada w postaci „wielkiego postimperialnego państwa”, którego władze wciąż „tęsknią za

podporządkowaniem sobie dawnych prowincji, zwłaszcza Ukrainy, Białorusi i Gruzji”. USA powinny być w regionie „obecne w sposób widoczny, politycznie i militarnie” – ocenił Brzeziński.

Europa Środkowa musi „zaznaczyć swoje demokratyczne prawa do większego udziału na najwyższych stanowiskach decyzyjnych Unii Europejskiej, wiedzona przekonaniem, że będzie naprawdę bezpieczna geostrategicznie tylko wtedy, gdy Europa stanie się prawdziwą jednostką polityczną”, gdy USA i Europa „będą bardziej organicznie powiązane”, m.in. przez porozumienie o wspólnym handlu – ocenił Brzeziński.

PAP



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Winnicy

Polsce – służyć,

Rozmowa z Panem Krzysztofem Świderkiem

– Panie Konsulu, każda polska placówka dyplomatyczna jest wyjątkowa zarówno jeśli chodzi o specyfikę działań, kraj i region w którym się znajduje oraz uwarunkowania lokalne. Jakie główne zadania wykonuje placówka, którą Pan kieruje? Innymi słowy, co jest główną misją Konsulatu Generalnego RP w Winnicy?

Działania Konsulatu Generalnego RP w Winnicy są ukierunkowane na ochronę interesów Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli, a także na promocję Polski na terenie okręgu konsularnego.

Wybór Winnicy na siedzibę nowego urzędu konsularnego związany jest głównie z faktem zamieszkiwania na terenie Winnickiego Okręgu Konsularnego dużej liczby osób narodowości polskiej. Mniejszość polska jest dobrze zorganizowana, działa tu ponad 100 organizacji polskich, jak również istnieje ponad 120 punktów nauczania języka polskiego; optymistyczne szacunki placówki zakładają, że mieszka tu nawet ok. 450 tys. osób polskiego pochodzenia.

Z kolei wg ostatniego spisu ludności na Ukrainie z 2001 r., na terenie Winnickiego Okręgu Konsularnego zamieszkuje 53 % Polaków żyjących na Ukrainie. Tak więc przybliżenie Polski i Polakości naszym Rodakom, którzy zamieszkują tereny trzech obwodów znajdujących się w obrębie naszego okręgu konsularnego jest jednym z najważniejszych działań naszej placówki.

Ponadto, dzięki co raz częstszym kontaktom obywateli Ukra-

iny z naszym krajem, z każdym rokiem działalności zwiększamy liczbę wydanych wiz. Są to ilości imponujące jak na naszą placówkę (w ubiegłym roku wydaliśmy ponad 45 tys. wiz), tak więc w szczycie sezonu letniego Konsulat pracuje bardzo intensywnie, by móc fizycznie obsłużyć wszystkich chętnych do wyjazdu do naszego kraju. W tym roku, szacujemy, że wydamy ok. 60 tys. wiz.

– Proszę powiedzieć, jakie relacje zostały zbudowane pomiędzy samorządami Podola i Żytomierszczyzny a polskimi odpowiednikami oraz jak ewaluowały stosunki gospodarcze i kulturalne tego regionu z Polską podczas istnienia Konsulatu Generalnego RP w Winnicy?

Uważam, że mamy b. dobre relacje z władzami trzech obwodów, które wchodzą w skład naszego okręgu konsularnego. Dzięki zainicjowanej przez nas akcji „Dni Mazowsza na Podolu”, odbywa się regularna promocja tego regionu na Ukrainie, co zaowocowało m.in. podpisaniem umowy o partnerstwie i współpracy pomiędzy województwem mazowieckim a obwodem winnickim w listopadzie ubiegłego roku. W tym roku przypada 55-rocznica partnerskich stosunków pomiędzy Winnicą a Kielcami. Pionierem na skalę ukraińską w nawiązywaniu stosunków partnerskich z polskimi jednostkami samorządowymi jest obwód winnicki, który posiada ponad 200 podpisanych umów



Fot. A. Krzyżanowski

Europeę – tworzyć, Świat – rozumieć!

em – Konsulem Generalnym RP w Winnicy

różnego szczebla z polskimi województwami, powiatami i gminami. Staramy się pomagać w nawiązywaniu takich kontaktów. Inicjatywa wychodzi zarówno od strony polskiej jak i ukraińskiej.

Pan Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie H. Litwin również utrzymuje dobre relacje z władzami poszczególnych obwodów. W kwietniu br. złożył oficjalną wizytę w obwodach winnickim i chmielnickim, zaś władze obwodu żytomierskiego zostały przez Pana Ambasadora podjęte w jego rezydencji. Ponadto, na terenie Winnickiego Okręgu Konsularnego znajdują się wchodzące w skład tej samej grupy kapitałowej zakłady produkcyjne firm Cersanit Invest „S.A.” i Barlinek Invest „S.A.”, które należą do największych polskich inwestycji bezpośrednich w ukraińskim sektorze produkcyjnym, zaś wyroby tej spółki cieszą się popularnością wśród ukraińskich konsumentów i posiadają wysoکی udział w rynku. Należy tu również wymienić prowadzącą działalność w Żytomierzu firmę „Polimex – Mostostal.” W najbliższym czasie ruszy duży zakład wędliniarski „Inco – Food” w Berdyczowie.

Co roku organizujemy spotkania polskiego biznesu w Winnickim Okręgu Konsularnym, gdzie mówimy o realiach prowadzenia biznesu na Ukrainie i zachęcamy do inwestowania na tym jakże atrakcyjnym rynku.

Placówka organizuje szereg wydarzeń kulturalnych, w których staramy się pokazać Pol-

skę jako kraj atrakcyjny i nowoczesny, a jednocześnie posiadający bogatą przeszłość. Ciężko jest wymienić wszystkie wydarzenia, które organizujemy, bo jest ich bardzo dużo, niemniej jednak należy tu przede wszystkim wspomnieć coroczne Dni Mazowsza na Podolu wraz z występem najbardziej znanego Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, aktywny

– Ziemie na prawym brzegu Dniepru do 1793 roku były częścią I Rzeczypospolitej, w związku z czym łączą je głębokie więzi historyczne z Polską. Obecnie Winnicki Okręg Konsularny skupia największą ilość Polaków na Ukrainie. Wielu miejscowych Polaków chcą potwierdzić swoje narodowość i otrzymać Kartę Polaka. Ile wydaliście Kart Polaka?

PRZYBLIŻENIE POLSKI I POLSKOŚCI NASZYM RODAKOM, KTÓRZY ZAMIESZKUJĄ TERENY NASZEGO OKRĘGU KONSULARNEGO JEST JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH DZIAŁAŃ NASZEJ PLACÓWKI

udział polskich zespołów jazzowych w corocznym festiwalu jazzowym w Winnicy, szereg konferencji na tematy historyczne, politologiczne czy też wystawy, jak chociażby pokazywana w Winnicy, Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim wspaniała wystawa witraży polskiego artysty Adama Stalony – Dobrzańskiego oraz pokazywana m.in. w Żytomierzu wystawa pt.: Ignacy Jan Paderewski - Polak, Europejczyk, Mąż Stanu i Artysta.”

Wyrazem uznania dla naszej działalności oraz pogłębienia stosunków pomiędzy Polską a Podolem i Żytomierszczyzną była ubiegłoroczna wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego w Winnicy.

To prawda. Tak jak wspominałem wcześniej, Polacy zamieszkujący Winnicki Okręg Konsularny są priorytetem naszej służby w Winnicy. Mamy zaszczyt pracować z i na rzecz Polaków zamieszkujących te tereny. Podobnie jak z wizami, z roku na rok rośnie liczba osób ubiegających się o Kartę Polaka. Nasza placówka wydała od początku funkcjonowania niemalże 8 tys. Kart Polaka. Konsulowie przyjmują osoby na Kartę Polaka w konsulacie, pełniimy również stałe comiesięczne dyżury konsularne w Chmielnickim i Żytomierzu. Organizujemy również, w zależności od potrzeb, dyżury konsularne ad hoc, w mniejszych miejscowościach na terenie naszego okręgu, zamieszkałych przez polską społeczność.

– Dzięki działalności Konsulatu Generalnego RP w Winnicy pod Pana kierunkiem, w ostatnich trzech latach udało się zrobić bardzo dużo dla odrodzenia i zachowania polskiej tożsamości narodowej. Proszę powiedzieć, jak Pana zdaniem w ciągu ostatnich lat zmieniła się społeczna i polityczna aktywność miejscowych Polaków?

Chociaż zabrzmiało to nieskromnie, to wydaje mi się, że dzięki naszej działalności nastąpiło zwiększenie aktywności społecznej miejscowych Polaków. Na plus należy wymienić takie inicjatywy jak portal internetowy wizyt.net czy też strony internetowe poszczególnych organizacji i Domu Polskiego w Żytomierzu. Powstały w ostatnim czasie nowe gazety m.in. Tęcza Żytomierszczyzny, Słowo Polskie, Głos Polonii. Polacy zarówno w Polsce, jak i mieszkający

skich obywateli innych narodowości mieszkających w naszym regionie. Moim zdaniem, tak wielu imprez kulturalnych nie doświadczył żaden inny okręg konsularny na Ukrainie. Proszę powiedzieć, jak Pan ocenia rozwój dialogu polsko-ukraińskiego oraz proces pojednania i porozumienia między narodami polskim i ukraińskim?

Pojednanie pomiędzy narodami jest procesem niezwykle delikatnym i długotrwałym. Ale nie oznacza to, że nie niemożliwym, czego przykładem jest dialog polsko-niemiecki. Z bliska obserwuję proces pojednania pomiędzy naszymi narodami od wielu lat i z całą pewnością mogę stwierdzić, że posuwa się on do przodu. W swojej pracy w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy duży nacisk kładę na uczczenie miejsc

okręgu konsularnego, a także akcja porządkowania starych polskich cmentarzy „Mogile pradiada ocal od zapomnienia”. Przy okazji cieszymy się, że nawiązując do tej szczytnej idei kilka organizacji, szczególnie z Żytomierza, Winnicy i Chmielnickiego, regularnie porządkuje wybrane przez siebie polskie nekropolie.

Jesteśmy również otwarci na alternatywne projekty służące zbliżeniu naszych narodów. Jako przykład mogę wskazać polsko-ukraińską eksperymentalną orkiestrę waryżną „Paprykalabę”, wykonującą utwory znanego ukraińskiego zespołu „Perkalaba”, która dzięki naszemu zaangażowaniu przyjechała do Winnicy. Poza koncertami, orkiestra przeprowadziła także warsztaty dla dzieci dot. tworzenia instrumentów z owoców i warzyw.

Abstrahując od tego, Polska jest zwyczajnie krajem atrakcyjnym dla młodych mieszkańców Ukrainy, co też ma ogromny wpływ na rozwój dialogu polsko-ukraińskiego. Jako Polak jestem z tego dumny i w swej pracy staram się pokazywać swój kraj jako przykład państwa, które z sukcesem przeszło trudny szlak transformacji i może się swoim doświadczeniem podzielić z partnerami ukraińskimi. Nie na zasadzie nauczyciel – uczeń, lecz na warunkach partnerskich.

– Co najbardziej imponuje Panu na Ukrainie i w Pańskim okręgu konsularnym?

Wiele lat mojej obecności na Ukrainie przekonuje mnie o niezwykłości Ukrainy i jej ogromnym potencjale. Godna uwagi jest wielka otwartość Ukraińców, a także rzeczywista chęć nawiązywania dobrych stosunków z Polską, czego dowodem są różnego typu polsko-ukraińskie inicjatywy w zakresie współpracy samorządowej, kulturalnej, naukowej, wymiany dzieci i młodzieży, szczególnie w Winnickim Okręgu Konsularnym.

– Dziękuję bardzo za rozmowę i za poświęcony czas!

**Rozmawiała
Natalia Kostecka-Iszczuk**

WIELE LAT MOJEJ OBECNOŚCI NA UKRAINIE PRZEKONUJE MNIE O NIEZWYKŁOŚCI UKRAINY I JEJ OGROMNYM POTENCJALE

na Ukrainie są tacy sami, posiadają podobne zalety i wady. Podobnie jak w Polsce, Polacy na Ukrainie z natury są narodem dość aktywnym politycznie. Życzyłbym jednak sobie, aby ta aktywność została skierowana na zbudowanie silnej społeczności polskiej, której głos byłby słyszalny zarówno na poziomie lokalnym, jak i centralnym. Niestety, ta aktywność często jest trwoniona na niepotrzebne nieporozumienia. Dlatego nie będziemy ustawać w dążeniu do zbudowania większej jedności w polskich społecznościach.

– Panie Konsulu, w okresie, w którym działa placówka, którą Pan kieruje, bez żadnej przesady można powiedzieć, że Polska stała się bliższa nie tylko dla miejscowych Polaków, ale również dla Ukraińców oraz ukraiń-

skich obywateli innych narodowości mieszkających w naszym regionie. Moim zdaniem, tak wielu imprez kulturalnych nie doświadczył żaden inny okręg konsularny na Ukrainie. Proszę powiedzieć, jak Pan ocenia rozwój dialogu polsko-ukraińskiego oraz proces pojednania i porozumienia między narodami polskim i ukraińskim?

pamięci, grobów, wybitnych postaci, które należą do historii naszych obu narodów. Poprzez gruntowne poznanie historii tych ziem, gdzie dzieje naszych narodów przeplatały się w wielu płaszczyznach, dzisiejsze pokolenia będą mogły bez kompleksów spojrzeć sobie w oczy i, pozbawione negatywnych stereotypów, budować dobrosąsiedzkie stosunki, oparte na prawdzie i zrozumieniu. Temu też służą, jak raczyła Pani wspomnieć, nasze liczne przedsięwzięcia kulturalne, które pokują przede wszystkim, co nas łączy, a nie dzieli. Bardzo dobrze odbierane są przez stronę ukraińską nasze cykliczne przedsięwzięcia, jak np. Dni Kultury Polskiej, Europejskie Spotkania Dziedzictwa oraz Dni Papieskie, które miały swoją edycję już w kilkunastu miejscowościach naszego

W Warszawie założono Federację Polskich Mediów na Wschodzie

W dniach 24 – 25 września 2013 roku w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, w trakcie Konferencji "Polskie media na Wschodzie", w której uczestniczyli wydawcy i redaktorzy z Ukrainy, Litwy, Łotwy i Białorusi, wśród nich wydawca naszego czasopisma Natalia Kostecka-Iszczuk, została założona Federacja Polskich Mediów na Wschodzie. Kwartalnik "Głos Polonii" stał jednym z założycieli tej międzynarodowej organizacji.

Na Konferencji, którą otworzył wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski, wygłosili przemówienia: wiceminister Spraw Zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz; wicedyrektor Biura Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski; przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Grzegorz Schemtyna; przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Adam Lipiński oraz wiceprzewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator Łukasz Abgarowicz.

Uczestnicy konferencji zwracali szczególną uwagę na istotną rolę polskich mediów na Wschodzie. Uznali, że są oni istotnym składnikiem polskiej polityki zagranicznej, odgrywający szczególnie ważną rolę w zakresie walki o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. Oni także zgodzili się z opinią, że, media na Wschodzie, pełnią również rolę integracyjną, oświatową oraz opiniotwórczą wobec tamtejszych środowisk polskich. Są wizytówką Polski, pełniąc zarazem rolę promotora RP wobec społeczeństw państw, w których działają.

W stanowisku końcowym, przyjętym przez uczestników konferencji, mówi się, że nowoutworzona Federacja Mediów Polskich na Wschodzie



będzie "poważnym i podmiotowo traktowanym partnerem do rozmów dla wszystkich agend państwa polskiego zajmujących się wspieraniem Polaków na Wschodzie". Między innymi Federacja postuluje: wpisanie wspierania mediów polonijnych do priorytetów MSZ; przywrócenie finansowania mediów polskich na Wschodzie do poziomu z 2011 roku, wprowadzenie trzyletniego systemu finansowania polskich mediów na Wschodzie, zapewnienie prze-

rzystości ogłaszanych konkursów, udział przedstawiciela Federacji w pracach Komisji w MSZ rozstrzygającej o przyznaniu pieniędzy na projekty dotyczące współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

Organizatorami Konferencji wystąpiły: senacka Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą we współpracy z Fundacją „Wolność i Demokracja” oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Upamiętnienie Powstańców



Fot. Iolana Paszkiewicz

W Żytomierzu na Ukrainie odbyły się uroczystości upamiętniające bohaterów Powstania Styczniowego.

W niedzielnych uroczystościach – zorganizowanych 12 maja 2013 roku przez Zjednoczenie Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie ku czci polskich powstańców z lat 1863-1864 – uczestniczyli: wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Damian Ciarciński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Roman Dzwonkowski, Kapelan Polaków Żytomierszczyzny Jarosław Giżycki, ksiądz Jarosław Olszewski, prezes Związku Polaków Żytomierszczyzny Wiktoria Laskowska-Szczur, dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu Ireneusz Perszko, Zasłużony dla Kultury Polskiej zespół „Poleskie Sokóły” na czele z kierownikiem Janem Boczkowskim a także inni przed-

stawiciele polskiej społeczności oraz polonijnych mediów.

Uroczystości rozpoczęły się od liturgii w kaplicy św. Stanisława na Polskim cmentarzu w Żytomierzu. Celebrował kapelan Polaków Żytomierszczyzny ksiądz Jarosław Giżycki. Po Mszy, w symbolicznym dla Polaków miejscu, przy grobie Powstańca Styczniowego Ksawerego Rucińskiego, prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej (ZSP) Natalia Kostecka-Iszczuk przeprowadziła uroczyste zebranie z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego na Rusi (Ukraina).

W wydarzeniach wzięło udział kilkudziesięciu Polaków Żytomierza. Uczestnicy wydarzenia oddali hołd pamięci wszystkim walczącym o wolność Ojczyzny, którzy

szli do boju pod sztandarami Orła, Pogoni i Archaniola. Uhonorowano wybitnych mieszkańców Żytomierza – bohaterów walki narodowowyzwoleńczej.

Prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej Natalia Kostecka-Iszczuk opowiedziała o historii Powstania 1863 roku na Rusi, podsumowała jego znaczenie dla dzisiejszego społeczeństwa. Apel Zjednoczenia Szlachty Polskiej z okazji 150. rocznicy Powstania Styczniowego odczytał rzecznik prasowy organizacji, redaktor naczelny czasopisma „Głos Polonii”, Włodzimierz Iszczuk. Następnie słowa powitalne do Polaków, zebranych na cmentarzu, wygłosili goście honorowi - wicekonsul Damian Ciarciński, profesor Roman Dzwon-

kowski oraz prezes ZPU Wiktoria Laskowska-Szczur.

Spotkanie odbyło się w uroczystej atmosferze. Uczestnicy uroczystości wraz z chórem „Poleskie Sokoły” zaśpiewali polskie pieśni patriotyczne. Zabrzmiiała powstańcza poezja w wykonaniu młodych członków Zjednoczenia Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie – Heleny Denysiewicz, Aleksego Łobuńca oraz członka Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu Henryka Poletajewa. Kulminacyjnym momentem uroczystości było złożenie kwiatów i wieńców. Również odbyła się uroczystość zapalenia zniczy na mogile powstańca styczniowego. Pod koniec obchodów uczestnicy wspólnie modlili się za dusze wszystkich poległych powstańców 1863-1864 roku.

Biuro prasowe ŻOMPO ZSP



Roman Dzwonkowski, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego:

Drodzy Państwo, drodzy Polacy! To wydarzenie dla mnie jest zupełnie niespodzianką, chciałem odwiedzić cmentarz, wielką nekropolię, która związana jest z historią naszego narodu. Na tym cmentarzu spoczywa wielu sławnych Polaków, choć by wspomnieć ojca wielkiego pianisty światowej sławy Jana Ignacego Paderewskiego. To był cel.

Tymczasem dowiedzieliśmy się, że właśnie jest piękna uroczystość wspomnienia 150. rocznicy Powstania Styczniowego. Pan Konsul bardzo pięknie powiedział o tym, że to powstanie nie było tylko sprawą Polski, ale sprawą, która wyrażała pięknie hasło: „Za Waszą i Naszą wolność!”.

Teraz zmieniły się czasy, zmieniły się warunki, ale Polacy mają możliwość, pomimo wszystko, kontynuowania swojej kultury, swojej historii... I historia tych ziem, i ten cmentarz także, jest częścią naszej historii polskiej, naszej kultury, o której nie można zapominać. I dla tego życzę, żeby ta pamięć trwała nadal, i by Polacy umieli trwać przy swoich korzeniach i mogli być dumni ze swojej kultury, obecnej na tej ziemi prawie 1000 lat.



150. rocznica Powst

Natalia KostECKA-Iszczuk, prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej:

Zebrałiśmy się dzisiaj w tym symbolicznym miejscu, przy krzyżu na grobie Ksawerego Rucińskiego, aby uczcić jego pamięć i wszystkich ludzi, którzy 150 lat temu powsta-
li przeciwko rosyjskiego caratu. Burza 1863 roku, jak jest napi-
sane na tym pomniku, na zawsze zmieniła życie młodych ludzi
tego pokolenia. Wielu z nich zginęło w walce z okupantem, wielu
zesłano na Syberię... Chcemy przypomnieć społeczeństwu, dla-
czego oni oddawali życie w dniach takiej pięknej wiosny...

„Za wolność Waszą i Naszą!” – z tym hasłem powstańcy zwró-
cili się do uciskanych narodów. 22 stycznia 1863 roku, Tym-
czasowy Rząd Narodowy opublikował Manifest, w którym we-
zwał narody Polski, Litwy i Rusi do walki o wolność. Dokument
gwarantował chłopom ziemię i wolność a narodom prawo do
samostanowienia. Ponieważ w dokumencie obiecano Litwinom
i Rusinom pełną swobodę w podejmowaniu decyzji, pozostać w
sojuszu z Polską lub samodzielnie budować własny los.

Ten postępujący, w kontekście narodowościowym, mani-
fest został przyjęty z udziałem żytomierzan – Jarosława Dą-
browskiego oraz Zygmunta Sierakowskiego. Ich losy były ści-
śle związane z Kresami Wschodnimi. Obaj świetnie rozumieli,
że jedność Polski, Litwy i Rusi będzie możliwa bez przymusu, a
jedynie w warunkach wzajemnego szacunku i przy pełnej świa-
domości i dobrowolności.

Dlatego zwrócili się do wszystkich narodów cierpiącej i ukrzy-
żowanej Ojczyzny, wzywając ich do walki „Za wolność Waszą i
Naszą!”, a sztandary Orła, Pogoni i Archaniola - flagi Polaków,
Litwinów oraz Ukraińców - dumnie załopotwały nad ich głowami.

W Powstaniu Styczniowym aktywnie uczestniczyli wybitni
mieszkańcy Żytomierszczyzny: Edmund Różycki, Apollo Korze-
niowski, Anna Henryka Pustowójótówna, Zygmunt Padlewski i
wielu innych naszych ziomków.

Walka zbrojna na Ukrainie rozpoczęła się 08 maja 1863
roku Triumfalnym marszem Kawalerii Żytomierskiej na czele
z byłym pułkownikiem armii rosyjskiej Edmundem Różyckim.
Powstańcy zdobyli szereg symbolicznych zwycięstw i zajęli kil-
ka miasteczek Wołyńskiego województwa. Wśród nich, Lubar
i Połonne. Zwycięska bitwa powstańców pod Miropolem upa-
miętniona na jednej z tablic na Grobie Nieznanego Żołnierza
w Warszawie. Jest podpisana: „MIROPOL 17 V 1863”. Walka
zbrojna niepokonanej Jazdy Żytomierskiej zakończyła się zwy-
cięstwem nad dwukrotnie liczniejszym wrogiem pod Salichą.

Poświęcenie bohaterów nie było daremne. Ponieważ obroni-
li honoru narodu i stworzyli heroiczny narodowowyzwoleńczy
epos dla przyszłych pokoleń. Bohaterska walka żytomierskiej
kawalerii pułkownika Różyckiego będzie złotymi literami wpi-
sana w historię naszej ziemi.



stania Styczniowego

Damian Ciarciański, wicekonsul KG RP w Winnicy:

Właśnie okres majowy 1863 roku, był szczególnym czasem wielu potyczek i walk powstańczych na ziemi Polesia, Podola a częściowo Wołynia. To właśnie w maju generał Różycki siedł ze swoim oddziałem i w wielu miejscach stawiał czoła wojskom carskim.

Była tu wspomniana Wielka Salicha, miejscowość w rejonie Krasilowskim obwodu Chmielnickiego, tam odbyła się jedna z największych bitew powstańczych na tych ziemiach. I tam 22 stycznia tego roku, a więc moment wspomnienia Powstania Styczniowego, odbyła się duża uroczystość. Wielu Polaków z Winnicy, Chmielnickiego odnalazły miejsce gdzie odbyła się bitwa oddziału generała Różyckiego. I tam rozpoczęliśmy obchody 150 rocznicy tych ważnych dziejów.

Cieszę się, że pamięć o tym czynie zbrojnym ciągle trwa, pomimo tego że minęło 150 lat. Dla nas Polaków jest to ważne wydarzenie, które chcemy wspominać i przekazywać dalszym pokoleniom. Bo jak było wielokrotnie powtarzane, oni nie powstawali dla własnego dobra, ale walczyli za wolność waszą i naszą. Pamiętając o narodach, które zamieszkiwały te ziemi. Narodzie Polskim, Ukraińskim, Litewskim.

Cieszę się, że na tym cmentarzu możemy dzisiaj wspominać nie tylko Ksawerego Rucińskiego, ale też wielu innych powstańców. Jednak największy cmentarz powstańców styczniowych też jest na ziemiach obecnej Ukrainy. We Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim jest duża kwatera powstańców styczniowych, jest również kwatera powstańców listopadowych. To też jest szczególne miejsce gdzie wspominamy ich wielkie dzieło.

Można się wspierać czy było warto przelewać krew i walczyć przeciwko ogromnej potęgę Rosji, ale bez takich zrywów narodowych być może naród polski trudniej znosił by okres niewoli. I możemy być dumni z tego że choć pewien czas Polacy nie mieli własnego państwa, ale mieli na tyle własnej siły, na tyle poczucia własnej narodowej dumy, która nie pozwalała im trwać w niewoli, ale ciągle wzywała ich do walki. I zachęcam każdego z nas, siebie samego i też państwa, do tego abyśmy byli dumni z tego, że płynie w nas polska krew, że jesteście dziećmi narodu polskiego.



Ocalić od za

Pokaz filmowy

21 maja w Domu Polskim w Żytomierzu odbył się wykład patriotyczny oraz pokaz filmowy, poświęcony 150. rocznicy Powstania Styczniowego. Organizatorami imprezy są ogólnepolityczne czasopismo Głos Polonii oraz Zjednoczenie Szlachty Polskiej (ZSP) na Żytomierszczyźnie.



Bohaterowie Powstania Styczniowego 150 lat temu poszli w bój za wolność i niepodległość Ojczyzny. W Powstaniu Styczniowym aktywnie uczestniczyli nasi ziomkowie, wybitni mieszkańcy Żytomierszczyzny. Musimy pamiętać o ich heroizmie... To jest nasza historia... Historia naszego kraju, - z takimi słowami do studentów zwróciła się prezes ZSP na Żytomierszczyźnie Natalia Kostecka-Iszczuk. W swoim wykładzie pani prezes opowiedziała, że w Powstaniu Styczniowym aktywnie uczestniczyło wielu naszych ziomków. Zwłaszcza, wybitni mieszkańcy Żytomierszczyzny: Edmund Różycki, Apollo Korzeniowski, Jarośław Dąbrowski, Zygmunt Sierakowski, Anna Henryka Pustowójótowna, Zygmunt Padlewski oraz inne. Także Pani Prezes opowiedziała publiczności o historii Powstania na Rusi oraz podsumowała jego znaczenie dla dzisiejszego społeczeństwa.

Studentom był również demonstrowany film Muzeum Historii Polski pod tytułem «Powstanie Styczniowe - największe i najdłuższe z powstań narodowych» oraz Prezentacja multymedialna wystawy – 150. rocznica Powstania Styczniowego, zorganizowana z inicjatywy Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.

Wszyscy uczestnicy otrzymali magazyn Głos Polonii (Popular Science Magazine), poświęcony 150. rocznicy Powstania Styczniowego na Rusi.

***Biuro prasowe
ŻOMPO ZSP***



apomnienia

Konferencja naukowa

Temat konferencji – „Wolni z wolnymi. Powstanie Styczniowe w perspektywie polskiej i ukraińskiej” – został poświęcony 150. rocznicy wybuchu narodowo-wyzwoleńczej walki w Polsce i na Ukrainie. Panel został zorganizowany przez Konsulat Generalny RP w Winnicy oraz Fundację "Wolność i Demokracja" oraz "Polonia Ruthenia".

W konferencji, która odbyła się 25 maja 2013 roku na Uniwersytecie im. Iwana Franki w Żytomierzu, uczestniczyli JE Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, konsul generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek, wiceprezydent Uniwersytetu im. Iwana Franki Natalia Sejko, przewodniczący rady Fundacji Wolność i Demokracja Michał Dworczyk, doktoranci historycy Uniwersytetu Warszawskiego, oraz przedstawiciele polskich organizacji i mediów polonijnych.

Zwracając się do publiczności Ambasador przypomniał słowa ostatniego lidera powstańców Romualda Traugutta - „Jeśli przegramy, rzeką krwi przez nas przelanej inni zapłyną do wolności”. Te słowa, według Pana Ambasadora, spełniły się pół wieku później, gdy Polska odzyskała niepodległość. Henryk Litwin również powiedział, że Powstanie pod sztandarami Orła, Pogoni i Archaniola miało obudzić świadomość nie tylko Polaków ale również Ukraińców, podobnie jak i nie zrealizowana do końca Uгода Hadziacka 1658 roku.

Bardzo ciekawy był raport polskiego historyka Roberta Czyżewskiego, który od kilku lat



zagłębia się w historię Powstania Styczniowego. Badania te zostały wyświetlone w pięknej wystawie „Wolni z Wolnymi”, wielokrotnie eksponowanej na Podolu i Żytomierszczyźnie.

Włodzimierz Iszczuk, redaktor naczelny magazynu Głos Polonii, wygłosił referat, w którym opowiedział o carskiej polityce „Dziel i rządź”. Jak również starał się znaleźć odpowiedź na

pytanie, dlaczego Ukraińcy słabo poparli Powstanie Styczniowe? Pod koniec tego wydarzenia, wydawca czasopisma Głos Polonii - prezes Zjednoczenia Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie - Natalia Kosteczka-Iszczuk, zaprezentowała zebrany specjalny numer czasopisma, poświęcony walce narodowowyzwoleńczej 1863 roku na Rusi (Ukraina).

CARSKA POLITYKA

Dlaczego Ukraińcy słabo po

Po rozbiorach Pierwszej Rzeczypospolitej podstawowym narzędziem panowania zaborców na jej ziemiach zostało narzędzie «Dziel i rządź»... Austria, Prusy i Rosja na wszelki możliwy sposób pogłębiały rozłamy między grupami i warstwami byłych obywateli Rzeczypospolitej. Różnice językowe, etniczne, religijne i kulturowe stawały się wygodnymi obiektami w politycznych manipulacjach zaborców... Alienacja, nieufność i wrogość aprobowano...

Totalna informacyjna i światopoglądowa wojna na carskiej Rosji przeciwko szlachcie polskiej na Rusi została najbardziej zintensyfikowana podczas Powstania Listopadowego. Od tego czasu, wszędzie

gdzie to było możliwe Imperium podburzało Ukraińców przeciwko Polakom i przy pomocy wszelkich środków pragnęło spowodować polsko-ukraińską wrogość. Lecz dla jedynowładztwa prawdopodobny sojusz polsko-ukraiński był zupełnie niebezpieczny. I obawy carskiej administracji z tego powodu były uzasadnione.

Ponieważ, w owym czasie przygotowywała się ideologia sojuszu szlachty i kozaków. Ideologia, opracowana przez najlepszych przedstawicieli polskiego romantyzmu na Ukrainie. Głównym ośrodkiem tego ruchu stała się ukraińska szkoła polskiej literatury, która jednoczyła jaskrawych mistrzów słowa: Juliusza

Słowackiego, Michała Czajkowskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Tymka Padury, Michała Grabowskiego, Józefa Korzeniowskiego oraz innych.

Carska Rosja bardzo bała się prawdopodobnego sojuszu Polaków i Ukraińców. Dlatego rząd zaborców prewencyjnie zareagował na zagrożenia. Po stłumieniu Powstania Listopadowego rozpoczęto systematyczny atak na Polaków. Zostały zniesione ulgi przyznane dla języka polskiego, edukacji i samorządu szlacheckiego.

Na stanowisko kijowskiego generała-gubernatora został mianowany generał infanterii Dmitry Bibikow, który przez 14 lat swojego panowa-



A «DZIEL I RZĄDZ»

parli Powstanie Styczniowe?

nia systematycznie i bezwzględnie niszczył korzenie polskości na Kijowszczyźnie, Wołyniu i Podolu. Ten carski urzędnik robił wszystko co możliwe, aby maksymalnie pogłębić sprzeczność pomiędzy miejscową polską elitą i resztą ludności Ukrainy.

Potężny cios został zadany szlachcie polskiej. Około 10 tysięcy uczestników powstania skazano. Część szlachty zesłano na Kaukaz. Ponadto, w okresie 20 lat po powstaniu Listopadowym, 340 tysięcy osób polskiego pochodzenia pozbawiono szlacheckiego tytułu.

Szczególny cios carska Rosja wymierzyła w polski system oświatowy. Przez krótki czas zniszczono sieć polskiej edukacji, polsko-katolicką kulturę, grecko-katolicki kościół. W roku 1833 zlikwidowano Liceum Krzemienieckie. Natomiast, w celu rusyfikacji, w Kijowie został założony Uniwersytet św. Włodzimierza (obecnie KNU im. T. Szewczenki).

Była to na wielką skalę światopoglądowa i językowo-kulturalna wojna. Na służbę imperium postawiono literaturę. Aleksander Puszkina napisał wiersz pod tytułem «Kłamcom Rosji». W owym czasie pojawiły się utwory Mikołaja Gogola, który był finansowany przez carską władzę i wykonywał jej zamówienia. Jego twórczość stała się istotną odpowiedzią w ideologicznej wojnie z ukraińską szkołą polskiej literatury.

Mianowicie, w powieści «Taras Bulba», opublikowanej w roku 1835, Kozaków wyświetlono jak «radykalnie antypolski element». I chociaż obraz ten był daleki od rzeczywistości, siła jego artystycznego słowa wywarła potężny wpływ na kształtowanie naj-

nowszej narodowej świadomości Ukraińców. Według doktora nauk filozoficznych, profesora Piotra Kraluka: «Mitologiczne objawienia od Mikołaja Gogola przestrzegały się jako «prawda». A Tarasa Bulbę traktowano niemal jako postać historyczną, wartą naśladowania».

W celu antypolskiej propagandy carska władza aktywnie wykorzystywała wybitnego ukraińskiego poetę Tarasa Szewczenka. On wtedy pracował w Archeograficznej Komisji przy Uniwersytecie Kijowskim. Owa instytucja została założona w roku 1843 przy

nauk historycznych, profesor Natalia Jakowienko stwierdziła, że «ukraiński mit budował się na antypolskiej podstawie».

Warto również dodać, że w zakresie społeczno-ekonomicznym, carski rząd także zagroził na wyprzedzenie. Przecież w czasie rozwoju polskiego ruchu niepodległościowego w roku 1861 car Aleksander II skasował pańszczyznę. Zatem, podczas Styczniowego Powstania chłopci bez entuzjazmu przyjęli «Złotą hramotę» powstańców, która gwarantowała im ziemię i wolność. Ponadto, carska propa-

BYŁA TO NA WIELKĄ SKALĘ ŚWIATOPOGLĄDOWA I JĘZYKOWO- KULTURALNA WOJNA

kancelarii generał-gubernatora. Głównym celem było stworzenie źródłanej i dokumentalnej bazy, która by poddała wątpliwości następstwa prawnego Pierwszej Rzeczypospolitej na Prawobrzeżną Ukrainę. Zadanie Szewczenkowi stawiał sam generał-gubernator Bibikow. W szczególności, dn. 21 września 1846 roku rozkazał mu wyjechać na Kijowszczyznę, Podole i Wołyn do zbierania «różnych informacji o ludowych legendach, historii o kopcach, starożytnych zabytkach, a także starych aktów, papierów (oraz inne) itp.».

A więc, po Powstaniu Listopadowym, cesarska władza na Prawobrzeżnej Ukrainie, sprzyjała nawet kształtowaniu ukraińskiej identyczności, byle tylko była wroga do spuścizny Pierwszej Rzeczypospolitej. Nie na próżno, doktor

ganda rozpowszechniała pogłoski, że «panowie powstałi po to, żeby odnowić stary ład» i podburzała ludzi do napadów na szlacheckie majątki.

Wogóle, technologia «Dziel i rządź» przyniosła pożądany dla caryzmu wynik. Między Powstaniami Listopadowym i Styczniowym, społeczne, kulturowe, językowe i religijne różnice między Polakami i Ukraińcami, zostały po mistrzowsku zmienione w płaszczyznę alienacji, nieufności i konfliktu. Niestety patrioci Pierwszej Rzeczypospolitej przegrali wojnę informacyjną na długo przed Powstaniem Styczniowym. Dlatego nie udało się uzyskać poparcie ukraińskiej ludności.

Włodzimierz Iszczuk,
redaktor naczelny

Warsztaty dla mediów, pracujący

Dziennikarka czasopisma Głos Polonii Tatiana Paszkiewicz uczestniczyła w warsztatach pod tytułem „Wzmocnienie, rozwój i integracja mediów polskich i polonijnych za granicą”, zorganizowanych przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich w Warszawie oraz Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw. Projekt sfinansowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych.



Pierwsza część szkolenia dziennikarzy odbyła się w Lublinie od 21 do 27 lipca. Druga odbędzie się na początku września w Krakowie, Krynicy i Nowym Sączu. Uczestnicy projektu 3 września wzięli też udział w XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy.

W warsztatach uczestniczyło 30 polonijnych dziennikarzy z Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Litwy, Ukrainy i Białorusi. Pracownicy mediów polonijnych przyjechali do Lublina by szlifować swoje umiejętności. Oprócz warsztatów dziennikarskich, uczestnicy projektu mieli możliwość analizować doświadczenia pracy mediów lubelskich – radia i telewizji. Odbyło się spotkanie z redaktorami TVP Polonia, Polo-

nia 24 oraz przedstawiciela KRRiT. Jedna z grup odwiedziła Radio Lublin. Również dziennikarze polonijni mieli okazję wyartykułować swoje problemy i oczekiwania we wzajemnej współpracy. Dowiedzieli się także o funkcjonowaniu programów mediów w Polsce dla Polonii.

RADIO. TELEWIZJA. INTERNET

Uczestnicy warsztatów zostali losowo podzieleni na cztery grupy: warsztaty radiowe, telewizyjne i dwie grupy dziennikarzy internetowych (warsztaty cross-media).

Wprowadzając do warsztatów cross-media, Łukasz Minkiewicz zaprezentował na konkretnych przykładach podstawowe

gatunki dziennikarstwa internetowego. Następnie wieloletni fotograf Wojciech Jargiło opowiedział o fotografii prasowej i zaprezentował przykładowe zdjęcia. Poznaliśmy więc m.in. co to są znaczniki HTML, w jaki sposób wpisuje się tekst na stronach internetowych, czego unikać, aby strona internetowa nie odstraszała internautów.

Również każda z grup otrzymała podstawową wiedzę na temat nagrywania plików audio i wideo do internetu. Wspólnie z Magdaleną Gnyp-Ścigocką i Agnieszką Sygacz, każda grupa nakręciła i zmontowała króciutkie filmiki tematyczne o szkoleniach i misji, jaką wykonują media polskie i polonijne za granicą.

ych w celu zachowania polskości



SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI TVP POLONIA

Poszczególne grupy odwiedziły też Radio Lublin i TVP Lublin. W siedzibie rozgłośni obejrzelśmy pomieszczenia studyjne, redakcyjne i techniczne. Podczas wizyty zauważyliśmy jakie możliwości zbierania informacji z różnych źródeł, a także transmitowania wydarzeń na żywo i przegrywania do innych stacji radiowych daje współczesna technika.

Najważniejszym punktem wizyty w TVP Lublin było spotkanie z przedstawicielami TVP Polonia. Autorzy programu „Polonia 24” Marcin Sępiak i Paulina Konieczna zaproponowali uczestnikom

warsztatów szkoleń współpracę, polegającą na przysyłaniu ciekawych tematów i gotowych materiałów z miejsc swojego zamieszkania. Padły także obietnice o przeprowadzeniu szkoleń w Akademii Telewizyjnej przy TVP S. A.

DEBATA NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI MEDIÓW POLONIJNYCH

W przedostatnim dniu lubelskiej części warsztatów zorganizowano transmisję online debaty na temat przyszłości mediów polonijnych. Rozmowę moderował Sergiusz Kieruzel, dyrektor Europejskiego Domu Spotkań w Nasutowie, były dziennikarz drugiego programu Telewizji Polskiej. Dzienni-

karze z różnych krajów przedstawiali swoje wizje rozwoju mediów polonijnych. Wszyscy wyznali, że polonijne media mają swoją misyjność i różnią się od mediów komercyjnych. Media polonijne powinny kreować społeczeństwo, być jego siłą napędową i pomagać w zrozumieniu informacji.

WARSZTATY BĘBNIARSKIE

Organizatorzy warsztatów przewidzieli także część integracyjną, rozumiejąc że jednym z ważnych celów jest nawiązanie kontaktów, dzielenie się doświadczeniem i współpraca redakcji mediów polskich i polonijnych za granicą. Dlatego każdego wieczoru po zajęciach wspólnie piekliśmy kielbaski przy ognisku i śpiewaliśmy polskie piosenki. Wielką frajdę doznaliśmy podczas warsztatów bębniarskich. Każdy mógł spróbować gry na bębnach różnej wielkości oraz innych ciekawo brzmiących instrumentach muzycznych, które przywiozła nam mieszkanka Nasutowa. Także mieliśmy grę terenową „Uliczkami Lublina” i wolny czas na zwiedzanie Rynku i Starówki w Lublinie.

Końcowym efektem szkolenia była prezentacja uzyskanych rezultatów projektu.. Ta część projektu była dla wszystkich uczestników najbardziej ekscytująca. Każda grupa osiągnęła zaskakujące efekty. W ciągu pięciu, pracowych dni zostały zrealizowane trzy materiały filmowe o pracy dziennikarzy. Przeprowadzona została też debata telewizyjna w transmisji online na temat przyszłości mediów polonijnych. Dokonano kompleksowej oceny w stosowaniu nowoczesnego funkcjonowania mediów polonijnych oraz ich realizacji. Ale najważniejszym osiągnięciem jest stworzenie wspólnej platformy dziennikarzy polonijnych.



Dziennikarka od “Głosu Polonii” uczestniczyła w XXIII Forum Ekonomicznym w Krynicy

Stało to możliwe dzięki warsztatom „Wzmocnienie, rozwój i integracja mediów polskich i polonijnych za granicą”, zorganizowanych przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich w Warszawie oraz Fundację „Nowy Staw”. Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą w 2013 r.”.

3-5 września, coroczny Forum, porównywane do Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos, zgromadził ponad 2,5 tys. wpływowych osób (polityków, urzędników i przedsiębiorców) z niemal wszystkich państw Europy Środkowej. W ciągu 23 lat elity polityczne, gospodarcze i intelektualne z Europy Środkowo-Wschodniej podejmują w Kry-

nicy dialog o przyszłości Europy i świata, a w tym roku było wiele mówiono także o perspektywach integracji europejskiej Ukrainy.

W kulisach rozmawiali również o Żytomierzu, ponieważ przedstawicielka kwartalnika „Głos Polonii” Tetiana Paszkiewicz opowiedziała delegatom o polskiej społeczności na Polesiu. Również poinformowała publiczność

o kolejnej rocznicy urodzin miasta, obchodzonej w tych dniach w Żytomierzu. W trakcie nieformalnych rozmów dziennikarce udało się spotkać niektórych wpływowych polskich polityków. Wśród nich były premierowie Kazimierz Marcinkiewicz oraz Jarosław Kaczyński, którzy chętnie przekazali żytomierzanom życzenia z okazji 1129 rocznicy Dnia Miasta.



Kwartalnik „Głos Polonii” wdzięczny organizatorom, za wspierającą możliwość szkolenia dziennikarzy, współpracujących z redakcją. Udział naszych dziennikarzy w podobnych warsztatach jest bardzo ważny w procesie odrodzenia i zachowania tożsamości narodowej Polaków, mieszkających na Ukrainie. Będziemy nadal popularyzować idei integracji europejskiej oraz promować pozytywny wizerunek Polski na Ukrainie.



W dniu urodzin Żytomierza

Podczas uroczystości do Dnia Miasta Żytomierza miejscowi Polacy razem z przedstawicielami pięciu innych mniejszości narodowych miasta zaprezentowali tradycje oraz kulturę krajów swoich przodków w ramach Multinarodowego Miasteczka a także poczęstowali gości tradycyjnymi potrawami na Festiwalu Twórczości i Kuchni narodowej.

Czesi, Rosjanie, Żydzi, Romowie, Niemcy i oczywiście Polacy. Wszyscy w barwnych strojach narodowych, mówiący w języku ojczystym. Największą diasporą na



cji goście zostali poczęstowani faworkami i pączkami – tradycyjnymi przysmakami kuchni polskiej. Bardzo interesującym okazał się również konkurs przysłówi, podczas którego trzeba było wylosować, przeczytać i przetłumaczyć pewien znany wyraz. Ci, którzy dobrze poradzili sobie z tym zadaniem, dostawali prezenty. Natomiast najmłodsi mieli okazję obejrzeć bajkę „Calineczka” z udziałem ręcznie wykonanych lalek. Wszystkim chętnym akwarelą namalowano na policzkach polską flagę.

Żytomierszczycy nie są Polonusy i nic dziwnego, że oni przedstawili swój kraj najbardziej okazale. Ciekawie i kreatywnie podszedł do zadania Związek Szlachty Polskiej (ZSP) – jego członkowie udekorowali specjalne drzewko serduszkami i cukierkami.

Anna Denysewycz mówi, że wszyscy członkowie tej organizacji przygotowywali się do imprezy na placu Gagarina bardzo starannie. Przedstawiciele ZSP, a to głównie osoby w młodym wieku, ubrali się w kolory polskiej flagi narodowej. W trakcie prezenta-



ZSP popularyzował Polskę



Do udziału w Festiwalu Twórczości i Kuchni narodowej dołączył się także burmistrz miasta - Wołodmyr Deboj a także dwie delegacje z Polski - województwa śląskiego i Płocka a także delegacja z Bułgarii.

Stanisław Dąbrowa, członek śląskiego samorządu mówi, że ich delegacja przyjechała do Żytomierza w celu podpisania porozumienia w sprawie współ-

pracy obydwu jednostek administracyjnych Ukrainy i Polski. O nawiązaniu współpracy wspomniała również pani Małgorzata Białecka (Kierownik Oddziału Współpracy z Zagranicą i Turystyki w Płocku) oraz dodała, że Żytomierz to piękne i gościnne miasto.

Goście dołączyli się do degustacji potraw, i wspólnie zaśpiewali kilka polskich piosenek narodowych.

Największa organizacja, zrzeszająca osoby polskiego pochodzenia na Żytomierzszczyźnie – Obwo-



dowy Związek Polaków Ukrainy na czele z Wiktoria Laskowską-Szczur na Dniach Miasta przedstawił swoje najlepsze zespoły artystyczne – dziecięcy „Koroliski” oraz dorosły „Poleskie Sokół”. Artyści już od dawna śpiewają na Ukrainie i w Polsce a występ w parku Gagarina po raz kolejny zaprezentował ich wspaniałe możliwości wokalne.

W ciepłej i przyjaznej atmosferze minęło spotkanie Polaków z kraju z Rodakami z Kresów byłej I Rzeczypospolitej.

Alina Zielińska

Wyróżnienie od Prezydenta Żytomierza

Prezydent Żytomierza Wołodmyr Deboj podziękował Związkowi Słaski za aktywny udział w obchodach 1129-tych urodzin miasta

11 września 2013 roku odbyło się uroczysta narada, podsumowująca obchody Dnia Miasta w Żytomierzu. Na nią zostali zaproszeni żytomierzanie, którzy dołożyli wszelkich starań, zarówno fizycznych, jak i

moralnych oraz finansowych, do świętowania 1129-lecia założenia miasta Żytomierza. Prezydent miasta Wołodmyr Deboj podziękował wszystkim za aktywny udział w przygotowaniu i realizacji uroczystości i oznakował dyplomami najlepszych uczestników.

«Dzięki Wam, w tym roku mieliśmy godne obchody Dnia Miasta. Święto miasta - to dzień, w

którym okazujemy szacunek i cześć dla naszej małej ojczyzny - naszego rodzinnego Żytomierza. I właśnie dzięki Państwu, dzięki ludziom, którzy zgodzili się pomóc zorganizować obchody, Dzień Miasta odbył się na najwyższym poziomie. Dziękuję wam wszystkim, bo bez Państwa udziału Dzień Miasta nie byłby na tyle jaskrawym», - podziękował burmistrz Żytomierza.

Umowa warszawa



Symon Petlura i gen. Antoni Listowski wśród żołnierzy polskich – wyprawa kijowska, kwiecień 1920 r.

Wyprawa kijowska

21.04.1920



Zawarta Umowa warszawska pomiędzy rządami Ukrainiejskiej Republiki Ludowej i II Rzeczypospolitej, w której, rząd polski uznał istnienie URL kolejno rząd ukraiński uznał granicę polsko-ukraińską na Zbruczu.

24.04.1920



Współpracownik Józefa Piłsudskiego Walery Sławek i ukraiński generał Wołodymyr Sinkler podpisali Konwencję wojskową, która rozpoczynała współpracę militarną przeciw bolszewickim wojskom na terytorium Ukrainy.

25 – 26.04.1920



Wojska generała Rybaka zwolniły od bolszewickich okupantów miasto Owruć. O świcie 26 kwietnia, motoryzowana Dywizja Piechoty generała Edwarda Rydz-Śmigłego uwolniła Żytomierz, Korosteń i Radomyśl.

wska 1920 roku

W wyniku I wojny światowej największe europejskie mocarstwa upadły. Uciskane narody Europy Środkowej i Wschodniej uzyskały niepodległość. Po 123 latach niewoli odrodziło się państwo Polskie. Również na obszarze dawnej I Rzeczypospolitej, w zasięgu historycznej Żmudzi, była utworzona niezależna Litwa, o wolność i niepodległość walczyły także Białoruska i Ukraińska republiki ludowe (URL i BRL).

Ale na ruinach upadłej Rosji pojawiły się nowe zagrożenia... Białe i czerwone imperialiści za wszelką cenę pragnęli odbudować despotyczny imperium. Jesienią 1919 roku rosyjscy bolszewicy okupowali ziemie Ukraińskiej Republiki Ludowej, zimą tegoż roku upadła wolna Białoruś. Resztki armii ukraińskiej, za wyjątkiem części wojsk pułkownika Udowiczenki i atamana Omeljanowicza Pawlenki, zostali internowani na terytorium II Rzeczypospolitej. Agresywne hordy bolszewickie przygotowywali się do podbicia Europy. Na ich drodze leżała ożywiona po ponad stu latach niepamięci II Rzeczypospolita...

Marszałek Piłsudski rozumiał, że bez wolnej Ukrainy nie będzie wolnej Polski. Ponieważ był przekonany, że stabilność II Rzeczypospolitej zależy od stworzenia aliansu silnych państw na wschodzie, w rejonie kordonu sanitarnego między Polską a Rosją. To było konieczne,

dla zatrzymania i uniemożliwienia ekspansji bolszewickiej na zachód. Dlatego ważnym zadaniem Naczelnika Państwa wiosną 1920 roku, było odtworzenie i wzmocnienie przyjaznego dla Polski niepodległego państwa ukraińskiego.

Aby wykonać to zadanie, 21 kwietnia 1920 roku w Warszawie pomiędzy rządami Ukraińskiej Republiki Ludowej i II Rzeczypospolitej była zawarta międzynarodowa umowa o wzajemnym uznaniu. Ustalono również, że granica między państwami przebiegać będzie wzdłuż linii rzek Zbrucz – Prypec. Piłsudski zrezygnował z roszczeń do ziem sięgających granicy Polski z 1772 roku, również Petlura uznał że Wołyń i Galicja staną się integralną częścią II Rzeczypospolitej. Rządy umówiły się o wzajemnym zabezpieczeniu praw narodowo-kulturalnych dla obywateli: Ukraińskiej Republiki Ludowej narodowości polskiej oraz obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej pochodzenia ukraińskiego.

Trzy dni później (24.04.1920 r.), generał-chorąży armii URL Wołodymyr Sinkler oraz najbliższy współpracownik Józefa Piłsudskiego Walery Jan Sławek, działający jako pełnomocnik Naczelnego Wodza, podpisali ściśle tajną konwencję wojskową, zgodnie z której II RP i URL musiały zacząć wspólną walkę przeciw bolszewickim najeźdźcom. Dnia 28 kwietnia w Monitorze Polskim (nr. 97 z 28.04.1920 r.) zostały opublikowane Komunikaty ministrów spraw zagranicznych Polski i Ukrainy w sprawie wzajemnego uznania państw i rządów obu krajów.

Ukraińcom i Polakom, w obliczu nowego zagrożenia barbarzyńskiego wschodu, udało się ponownie zjednoczyć się w sojuszu, wzorowanym na historycznej Ugodzie hadziackiej, i stać się ramię w ramię w obronie wolności i niezależności swoich krajów...

Waldemar Żółkiewski,
Głos Polonii

Kronika 1920 roku

27.04.1920



Pododdziały 59 Pułku Piechoty wkroczyły do Berdyczowa oraz opanowały ważny węzeł kolejowy Koziatyn. Tego samego dnia wojska polskie wyzwoliły Winnicę, Bar, Żmerynkę, Czarnobyl i zbliżyły się do Dniepru w rejonie ujścia Prypeci.

07.05.1920



Kawaleria wkroczyła do stolicy Ukrainy, bolszewicy w popłochu uciekli z miasta. Drobne starcia odbyły się na moście spinającym Dniepr. Cała prawobrzeżna Ukraina została uwolniona kosztem 150 zabitych i 300 rannych.

09.05.1920



Wśród nieopisanego entuzjazmu ludności, w stolicy państwa ukraińskiego odbyła się wspólna defilada zwycięskich oddziałów polsko-ukraińskich, w tym 6 dywizji Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, która była sformowana w Brześciu.

Operacja ukraińska

„W imieniu Polski wznoszę okrzyk: niech żyje wolna Ukraina!”, - ta fraza, wypowiedziana 17 maja 1920 roku w przemówieniu Naczelnego Wodza Wojska Polskiego w Winnicy, doskonale odzwierciedla główną ideę koncepcji geopolitycznej Józefa Piłsudskiego. Ponieważ strategicznym celem Piłsudskiego było stworzenie federacji niezależnych państw w Międzymorzu Bałtycko-Czarnomorskim, w którym kluczowym krajem jest Ukraina.

UKRAIŃSKA WIZJA PIŁSUDSKIEGO

Rozumienie przez Piłsudskiego wspólnych strategicznych interesów Polski i Ukrainy spowodowało przygotowanie ofensywy kijowskiej wiosną 1920 roku. Oficjalnym powodem wyprawy kijowskiej było stworzenie niepodległej Ukrainy. Rozpoczynając wyprawę Piłsudski miał kilka scenariuszy. Pierwszym, najbardziej pożądanym, był taki, który doprowadziłby do zniszczenia rosyjskiego imperium i obalenia bolszewików. To mogło się zdarzyć tylko po realizacji drugiego scenariusza ewentualnego. Zgodnie z nim należało utworzyć mocne niezależne państwo ukraińskie. Ponieważ Rosja pozbawiona Ukrainy nie stanowi zagrożenia dla Polski i Europy. Gdyby ten scenariusz zostałby zrealizowany, I Rzeczpospolita uzyskała by kordonu sanitarnego przed Rosją oraz cennego sojusznika na wschodzie. Był wreszcie scenariusz trzeci (z minimalnym skutkiem) – wymierzyć prewencyjny cios po bolszewikom i odwrócić rosyjską inwazję na terytorium Polski.



Symon Petlura i Józef Piłsudski w 1920 r.

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ!

"Za Wolność Waszą i Naszą!" – pod tym hasłem 25 kwietnia 1920 roku zaatakowali wroga połączone wojska polsko-ukraińskie. W ramach sił alianckich udały się na ofensywne dwie ukraińskie dywizji, utworzone w polskich obozach spośród internowanych oficerów i żołnierzy armii URL.

Od początku ofensywy polsko-ukraińskiej wojska wymierzyły serię ciężkich ciosów po czerwonych najeźdźcach. Alianci przedarli się przez front 12. Armii Czerwonej. W pierwszym dniu operacji wojska generała Rybka zwolniły od bolszewickich okupantów miasto Owrucz. O świcie 26 kwietnia, motoryzowana Dywizja Piechoty generała Edwarda Rydza-Śmigłego, po bitwie na

obrzeżach miasta, zwolniła Żytomierz. Tego samego dnia zostały zwolnione Korosteń i Radomyśl.

W Żytomierzu Józef Piłsudski wygłosił przemówienie, podkreślając, że Ukraińcy mają prawo do własnego niepodległego państwa: „Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na mój rozkaz ruszyły naprzód wstępując głęboko na ziemię Ukrainy. Ludności tych ziem czynię wiadomym, że wojska polskie usuną z terenów, przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najęźdźców...Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to aby władzę na ziemiach tych mógł objąć prawy rząd ukraiński”, - zadeklarował Marszałek w odezwę do ludności ukraińskiej.

27 kwietnia pododdziały 59 Pułku Piechoty wkroczyły do Berdyczowa oraz opanowały ważny węzeł kolejowy Koziatyn. Na południu oddziały 6 Armii generała Iwaszkiewicza uwolniły Winnicę, Bar i Żmerynkę. Również na północy wojska polskie zdobyły Czarnobyl i zbliżyły się do Dniepru w rejonie ujścia Prypoci.

W drugim dniu od początku ofensywy kijowskiej zdemoralizowana 12-ta bolszewicka armia (RKKA) całkowicie utraciła zdolność prowadzenia działań bojowych. Czerwoni w zamieszaniu i panice uciekali na wschód od zwycięskich wojsk polskich. 25 tysięcy zdemoralizowanych bolszewików poddało się, zajęte były także dwa pociągi pancerne, 120 armat i 418 karabinów maszynowych. W wyniku tych operacji 12-ta armia czerwona została rozproszona i zniszczona. Po tygodniowym odpoczynku wojska polskie stanęły u bram Kijowa...

WYZWOLENIE KIJOWA

6 maja żołnierze wojska polskiego podjechali do Kijowa zdołbycznym tramwajem, wzięli do niewoli oficera Armii Czerwonej,

Bij bolszewika. Polski plakat propagandowy z 1920 r.



po czym się wycofali. Następnego dnia polska kawaleria wkroczyła do stolicy Ukrainy, bolszewicy w popłochu uciekli z miasta. Drobne starcia odbyły się tylko na moście spinającym Dniepr, po którym czerwoni uciekali na wschód. Lecz po krótkiej wymianie ognia wojska polskie przeszły przez rzekę i zajęły lewobrzeżny przyczółek sięgający 15 km w głąb terytorium zajętego przez wroga. Cała prawobrzeżna Ukraina została uwolniona kosztem 150 zabitych i 300 rannych.

9 maja, wśród nieopisanego entuzjazmu ludności, w stolicy państwa ukraińskiego odbyła się

wspólna defilada zwycięskich oddziałów polsko-ukraińskich. Jak wspominał gen. Tadeusz Kutrzeba wypadła znakomicie: „przed oczyma nieprzeliczonych tłumów przemaszerowały w świetnej postawie – ze sztandarami, orkiestrami i fanfarami – oddziały polskie i 6 dywizja Armii Petlury sformowana w Brześciu. Wrażenie było potężne: patrzące tłumy potwarzały, że od czasu wymarszu Niemców nie widziano na Ukrainie wojska, prezentującego się tak znakomicie”.

17 maja przed opuszczeniem Ukrainy Piłsudski odwiedził atamana Petlurę w Winnicy i w wy-



Wojsko polskie i ukraińskie wkracza do Kijowa Chreszczatyk 7 maja 1920 r.

głoszonym przemówieniu powiedział: „Wolna Polska nie może być istotnie swobodna, dopóki naokoło panuje wciąż hasło niewolniczego poddania woli narodowej przemocy terroru. Polska, osiągnąwszy największy skarb na ziemi tj. wolność, zdecydowała się odrzucić wszystko to, co wolności zagraża, jak najdalej od swych granic”.

Dzięki pomocy Polaków, Ukraińcy odzyskali ziemie położone między Zbruczem a Dnieprem. II Rzeczpospolita była jedynym krajem, który udzielił Ukraińskiej Republice Ludowej militarnego wsparcia dla restytucji niepodległego państwa ukraińskiego.

Sztab armii URL nawet stworzyła plan mobilizacyjny. W wyniku którego na Ukrainie miała być stworzona 200 tysięczna armia. Wydawało się, że tym razem najeźdźcy zostali pokonani, główny cel wyprawy kijowskiej - utworzenie niepodległej Ukrainy - wkrótce stanie rzeczywistością... A jednak, z powodu pewnych okoliczności, wyprawa kijowska zakończyła się niepowodzeniem...

UTRATA UKRAINY

W czerwcu 1920 roku 1-sza konna armia czerwona przedarła się przez front, wówczas 13 czerwca wojska pol-

skie były zmuszone opuścić Kijów, którego niewielkie oddziały ukraińskie nie były w stanie same utrzymać.

Konsekwencje tej porażki dla Ukrainy i Polski w perspektywie średnioterminowej były tragiczne i katastroficzne. Po 13 latach, miliony Ukraińców zginęły od Wielkiego Głodu, zorganizowanego przez stalinowców... Kilka lat później (w 1939 roku) bol-

szewicy z nazistami rozdarły Polskę... W następnym, 1940 roku w Katyniu, strzałami w głowę stalinowcy zabijali elitę zniszczonego państwa polskiego. Niestety obawy Piłsudskiego, że bez wolnej Ukrainy, nie będzie wolnej Polski, stały się rzeczywistością... Rozpoczęły się ciemne dziesięciolecia niewoli...

Waldemar Żółtkiewski,
Głos Polonii



Obszar wyzwolony od bolszewików wiosną 1920 r.

Żytomierz

wiosną 1920 roku

26 kwietnia 1920 roku, po krótkiej bitwie w przedmieściu, wojska polskie na czele z półkownikiem Stefanem Dąb-Biernackim zmioły bolszewików i uwolnili Żytomierz spod obcych najeźdźców.

Z pułków bolszewickiej dywizji pozostało zaledwie po kilkudziesięciu żołnierzy. Bolszewicy stracili połowę artylerii i większość broni maszynowej. Polacy wzięli do niewoli kilkuset jeńców, zdobyli 10 dział, kilkadziesiąt ckm, samochód pancerny, 12 samochodów i 280 wagonów ze sprzętem wojskowym. Straty polskie w walkach o Żytomierz to tylko 3 poległych i 48 rannych.

Legalne władze ukraińskie powrócili do miasta. One działały w połączeniu z polską administracją wojskową. W dniu wyzwolenia Żytomierza, Główny Ataman Wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej Symon Petlura w Odezwie do obywateli Ukrainy powiedział: «Narodzie ukraiński! Naród polski w osobie swego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, i w osobie swego Rządu uszanował twe prawo do stworzenia niepodległej republiki i uznał twoją niezawisłość państwową».

Z kolei, marszałek Wojsk Polskich Józef Piłsudski na głównym placu Żytomierza oświadczył: «Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, by z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, którymi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju». Na-



Naczelnny Wódz Józef Piłsudski w Żytomierzu

czelnik Państwa Polskiego stwierdził, że: «Wszystkim mieszkańcom Ukrainy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę».

Ludzie mieli nadzieję, że wreszcie okropności bolszewickie się skończyły... W oczach mieszkańców Żytomierza bolszewicy byli najeźdźcami i okupantami. I odwrotnie, Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej miał poparcie większości żytomierzan. Dziś nie jest tajemnicą, że władza bolszewików na Ukrainie była zatwierdzona bagnietami Armii Czerwonej i przeciw woli narodu ukra-

ińskiego. Ponieważ, 90 procentów Ukraińców przeciwstawiało się bolszewikom. Takie są wyniki wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego Rosji – Konstytuanty, które odbyły się w listopadzie 1917 roku. Za bolszewików w ukraińskich guberniach głosowało tylko 10 procent ludu ukraińskiego (dla przykładu, w Rosji 25 procentów), 90 procent wyborców poparło partie, które były częścią Centralnej Rady URL. Nawet sowieci (rady) robotniczych, chłopskich i żołnierskich deputowanych na Ukrainie potępiły przewrót bolszewicki w Piotrogradzie. Inny-

WOLNOŚĆ BOLSZEWICKA



Polski plakat propagandowy, przedstawiający Lwa Trockiego – lipiec 1920 r.

mi słowy, bolszewicy nie cieszyli się poparciem większości mieszkańców Ukrainy. Jest to znany fakt. Dlatego ludzie z wielkim zadowoleniem przyjęli Wojsko Polskie i urzędników URL wiosną 1920 roku...

Niestety po sześciu tygodniach, 7 czerwca 1920 roku, jazda bolszewicka ponownie harcowała ulicami Żytomierza. Zuchwały najazd bolszewicki był na tyle nieoczekiwany i szybki, że Główna Komenda Józefa Piłsudskiego zaledwo uniknęła niewoli. Ale, czerwoni minęli Żytomierz i ruszyli w kierunku Zwiahła. Nazastrz (08.06.1920 roku) do Żytomierza wróciło Wojsko Polskie.

Według wspomnień żytomierzanina Symona Hribera – świadka tych

wydarzeń: «Jasnego, letniego poranka, 8 czerwca ulicą Kijowską w Żytomierzu spacerowały doskonale ubrani ludzie, w większości kobiety w drogich sukniach i dużych, ozdobionych sztucznymi kwiatami, kapeluszach. To byli Polacy, którzy mieszkali w Żytomierzu. Oni spotkali rodaków. Pierwsza była kawaleria. Wszystkie konie były tego samego koloru i niesamowitej urody. Kawalerzyści byli w zupełnie nowych mundurach z pagonami, z guzikami, które połyskiwały w jasnych promieniach słońca. Kobiety, z obu stron drogi, rzucały żołnierzom kwiaty. A potem otworzyły się sklepy i targi. Ulice były zatłoczone. Polscy oficerowie w eleganckich mundurach i

konfederatkach byli najbardziej widocznymi w tłumie. Niestety radość trwała nie długo...

12 czerwca 1920 roku bolszewickie wojska ponownie wtargnęły się do Żytomierza. Według wspomnień świadka: «...na ulicę Kijowską w Żytomierzu powoli wepchnęła się kawaleria. Na klaczach różnej garnitury siedzieli czerwone kawalerzyści, ubrani: ktoś w starej tunice lub stroju, jakiś w niechlujnej a czasem rozdartej kurtce, ktoś w długim płaszczu. Jedni byli w budionówkach, ktoś w zmiętych czapkach albo kapeluszach. Za kawalerią wszedł piechota. Żołnierzy Armii Czerwonej byli obute, głównie, w grube buty i ścierki różnokolorowe; tylko niewielu byli obute w buty dobrej jakości. Ale najbardziej zaskakującym było to, że wśród piechoty był widoczny... wielbłąd, który szedł powoli, poważnie, z góry patrząc na ludzi, którzy stali na chodniku»... Z wyglądu bolszewicy byli podobni do hordy barbarzyńców... Zarządzali również w stylu azjatyckich despotów...

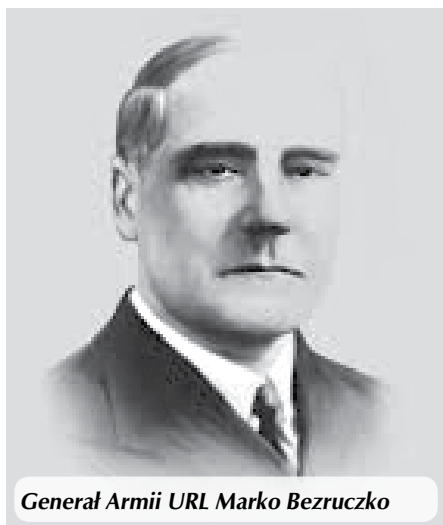
12 czerwca 1920 roku weszło do historii Żytomierza jako data tragiczna. Od tego dnia, terror, głód, masowe aresztowania i zabójstwa stały się dla miasta zjawiskami powszechnymi. Za kilka lat okupacji bolszewickiej ilość mieszkańców ponad 100-tysięcznego Żytomierza zmniejszyła się na połowę. Tylko w ciągu dziesięciolecia okupacji miasto straciło co drugiego mieszkańca. To wynika ze statystyk.

Ponieważ, do bolszewickiego zaboru Żytomierza, mimo wojny (światowej, domowej oraz narodowowyzwoleńczej), które trwały od 1914 do 1920 roku, liczba ludności Żytomierza wzrosła z 88 do 100 tysięcy osób. Natomiast w ciągu pierwszych ośmiu "pokojowych" lat okupacji bolszewickiej liczba mieszkańców miasta zmniejszyła się o 43 tysięcy osób, a w 1929 roku, pozostało tylko 57 tys. żytomierzan. Myślę, że ta informacja nie wymaga dodatkowych komentarzy.

Waldemar Żółkiewski,
Głos Polonii

GENERAL MARKO BEZRUCZKO

Ukrainiec, który pomógł uratować Warszawę



General Armii URL Marko Bezruczko

WRÓG U PROGA

W lipcu 1920 roku wojska bolszewickie przebiły się pod Lwów i rozpoczęły natarcie na Warszawę. Polska i cała Europa stanęli przed wielkim zagrożeniem. Za Polską znajdowały się Niemcy – bardzo osłabione po wojnie, ogarnięte wielką inflacją, przygnębione Traktatem Wersalskim. To państwo było łatwym celem dla zewnętrznej agresji pod dosyć atrakcyjnymi dla biedniejszych warstw ludności hasłami. Gdyby "czerwonym" udało się dotrzeć do brzegów Renu, Europa, która była osłabiona wojną i ruiną, musiała by stawić czoło totalitarnej dyktaturze w samym swoim sercu jeszcze na początku lat 1920. To, co odbywało się w Polsce, na Węgrzech, Czechosłowacji, Wschodnich Niemczech po II Wojnie Światowej, przydarzyłoby się 20 lat wcześniej, tylko w jeszcze okrutniejszych okolicznościach i z dużo większym rozmachem.

Na szczęście, do tego nie doszło.

General Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Marko Bezruczko wszystkie swoje wojny przeprowadził w sztabach. Być może właśnie z tego powodu, jego gwiazda jak wódza, zaświeciła mocniej już pod koniec walki wyzwolenczej pod koniec drugiej dekady XX stulecia. Paradoksalnie, sztabowe sukcesy generała miały czy nie większe znaczenie, niż działania jego wojskowych towarzyszy po broni na polu walki, ponieważ wyznaczyły one losy nie tylko Ukrainy, ale i sąsiedniej Polski, a być może, i całej Europy.

"Cud nad Wisłą" na długo zatrzymał falę agresji Sowieców. Wspominając o wydarzeniach sierpnia - września 1920 roku, ludzie czasem zapominają o tym, że duże zwycięstwa często składają się z małych ciosów. Jeden z takich ciosów zadała Szósta Siczowa Dywizja Strzelecka pod dowództwem generała Marka Bezruczki. Warszawa zawdzięcza swoim ratunkiem nie tylko Józefowi Piłsudskiemu, ale i wytrwałości ukraińskich żołnierzy i wojskowym umiejętnościom ich dowódcy.

LOS GENERALA

Przyszły generał urodził się w miasteczku Wielki Tokmak pod Chersonem. Po szkole studiował w seminarium nauczycielskim w Perejasławiu. Potem zdecydował się by zmienić zawód nauczyciela na karierę wojskową i rozpoczął naukę jako junkier Odeskiej Szkoły Piechoty, którą ukończył w 1908 roku. Następnie młode-

go podporucznika skierowano do 106 Ufymskiego pułku, który stacjonował w Wilnie.

Swoją karierę wojskową na Ukrainie Marko Bezruczko rozpoczął jako pomocnik kierownika Generalnego Sztabu URL, a później - wojska Państwa Ukraińskiego (Hetmanatu). Od grudnia 1918 roku obejmuje on stanowisko kierownika osobistego oddziału Sztabu generalnego URL, od marca następnego roku - kierownika sztabu Zaporoskiej Brygady im. Symona Petlury, a od czerwca 1919 roku przebywa na tym samym stanowisku w korpusie Strzelców Siczowych pod dowództwem pułkownika Jewhena Konowalca.

Przed wojną polsko-rosyjską Bezruczko, jak i wiele jego towarzyszy, przebywał w obozach dla internowanych po przekroczeniu granicy z Polską w grudniu 1919 roku. Sytuacja Marka Bezruczki zasadniczo zmieniła się w styczniu 1920 roku. Właśnie wtedy on, wykonu-



Żołnierze Armii URL (rekonstrukcja historyczna)

jąc zadania Głównego Atamana, zaczął formowanie 6 Siczowej Dywizji URL, 8 lutego mianowano go oficjalnym dowódcą tej formacji wojskowej. 7 maja 1920 żołnierze Marka Bezruczki zajęli Kijów. Na krótko, bo za miesiąc wojsko opuściło miasto i powoli zaczęli się cofać w kierunku polskiej granicy. Cofali się wiedząc, że kolejna szansa do odzyskania niepodległości Ukrainy wypadnie nieprędko, czerwoni z dużym wysiłkiem odsuwali polsko-ukraińskie wojska od wszystkich naturalnych granic - rzek Rusawy, Murafy i Łozowej.

OBRONA ZAMOŚCIA

Na początku lipca 1920 roku czerwoni przekroczyli linię frontu pod Proskurowem i dalsze działania wojenne odbywały się coraz to dalej na zachód. Na południowym skrzydle frontu sojusznicy częściowo powstrzymały wroga na Podolu. Tymczasem na północy budionowcy przez Równę przybli-

żyli się do Lwowa, a podstawowe siły Armii Czerwonej podeszły już do okolic Warszawy. Upadek stolicy stał się całkiem realną perspektywą.

Marko Bezruczko, od lipca 1920 dowódca Średniej Grupy, razem z niewielką grupą polskich oraz ukraińskich żołnierzy udał się do twierdzy w Zamościu. Właśnie tutaj zmierzyli się z I Konną Armią Budionnego. Ostatnia nie zdążyła na warszawski rozgrom wojsk Tuchaczewskiego i po klęsce zdobycia Lwowa, posunęła się bardziej na północ, w kierunku Zamościa, licząc na przejęcie inicjatywy. Ale 29 sierpnia czerwoni natknęli się na twierdzę Zamość. W tym dniu załoga Bezruczki z sukcesem odbijała atak kawalerzystów. Budionowcy - prowadzili natarcie ze wszystkich stron, zamierzając otoczyć obrońców. Z zachodu oni zniszczyli druciane ogrodzenie i, gdyby nie wysiłek setki Ukraińców, to wtargnęliby do miastecz-

ka. 1 września kawaleria Budionnego wycofała się razem z pozostałym wojskiem czerwonych, odsuniętym na wschód od Warszawy w skutek «Cudu nad Wisłą».

Generał Bezruczko swoimi działaniami pogrzebał plany bolszewickiego dowództwa, aby otoczyć wojsko polskie i przedrzeć się na zachód do Niemiec. Choć podstawowe siły czerwonych pod dowództwem Tuchaczewskiego rozgromiono nad Wisłą, czerwone monstrum nadal było silne pod względem ilości żołnierzy, broni nie brakowało nawet po sześciu latach wojny.

Po odbiciu nieprzyjacielskiego ataku w Zamościu, 6 Siczowa Dywizja kontratakowała wroga. We wrześniu-październiku 1920 roku ukraińskie oraz polskie wojska odzyskały Podole i wróciły do Nadzieprza. Ale w tym momencie generała oczekiwała niespodzianka. Bez konsultacji z sojusznikami polska strona podpisała sepa-

ratystyczny rozejm z bolszewikami. Ukraińskie wojsko zostało sam na sam ze swoimi dążeniami niepodległościowymi. Następstwa były takie: w listopadzie 1920 Ukraińcy znów znajdowali się na wschód od Zbrucza. I ta kontrofensywa już wydawała się tragiczną apoteozą wszystkiego, co działo się wcześniej: przeprawiając się przez rzekę na granicy z Polską żołnierze ukraińscy wrzucali broń do rzeki, umyślnie uszkodzali pistolety oraz karabiny maszynowe, żeby już nikt z nich nie skorzystał...

WALKA ZA KRAJ NA EMIGRACJI

Nie wiadomo, co zrobił ze swoją bronią Bezruczko. Ale to nie była osoba, która traci nadzieję. Na emigracji generał kontynuował aktywne działanie. Od maja po sierpień 1921 roku pełnił funkcję ministra obrony narodowej w rządzie URL na emigracji. Później zrezygnował z tego stanowiska na znak protestu przeciwko rządowej polityce. Zresztą, w 1927 wrócił do aktywnego działania i został członkiem 29. osobowego sztabu generalnego ministra obrony narodowej URL na wygnaniu generała Wołodymyra Salskiego. Jakiś czas prowadził aktywną społeczną oraz naukową działalność, był przewodniczącym Ukraińskiego Klubu, w 1931-1935 latach stał na czele ukraińskiej wojenno-historycznej organizacji w Warszawie, re-

dagował i wydawał wojenno-historyczny miesięcznik «Za Kraj», napisał książkę «Ukraińscy siczowi strzelcy, pracujący dla Ojczyzny». Ale oprócz pracy społecznej trzeba było na coś żyć. Generałowi poszczęściło się znaleźć pracę w zawodzie, w polskim wojennym kartograficznym instytucie w Warszawie. W tym mieście, które uratował dzięki swojej odwadze, minęły ostatnie 20 lat jego życia. Szczególnie trudne okazali się dla niego ostatnie dwa - od 1939 Warszawa znalazła się pod niemiecką okupacją. Codzienną realnością były ubóstwo i terror okupantów. Nawet w tych warunkach Ukraińcy kontynuowali swoją pracę na rzecz odrodzenia ukraińskiego państwa - po śmierci ministra obrony narodowej rządu URL na emigracji, jego stanowisko zajął Marko Bezruczko, piastując go do śmierci 10 lutego 1944.

Na tym stanowisku generałowi już nie nadarzyła się okazja do wysyłania do walki ani jednego żołnierza, chociaż w tym czasie w Europie szalała najokrutniejsza w całej jej historii, wojna. Grób Marka Bezruczki, przetrwał Powstanie Warszawskie, które zaczęło się pół roku po jego śmierci. Ten grób i dzisiaj znajduje się pośród innych grobów w prawosławnej części cmentarza na warszawskiej Woli.

**Na podstawie materiałów z
ukraińskich mediów,
Tłumaczenie Ania Szłapak,
Krystyna Bej, HP**



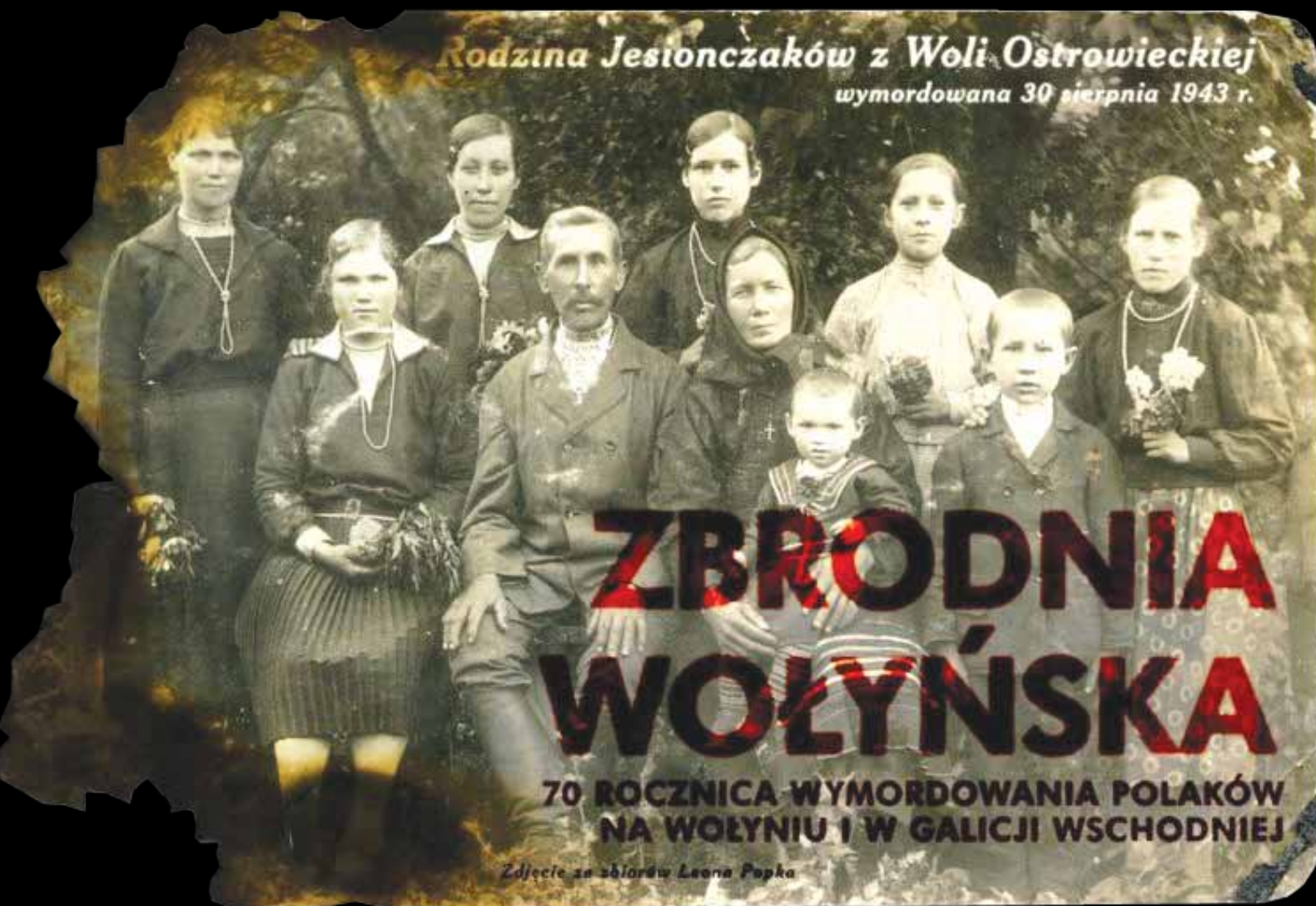
Oficer armii ukraińskiej w 1920 r.

Cytat:

«Czy armia ukraińska wykonała postawione jej zadanie? Autorzy ukraińscy i polscy są tu wyjątkowo zgodni: choć stanowiła ona około 15% sił ekspedycyjnych, bez zastrzeżeń można odpowiedzieć, że w okresie od kwietnia do października 1920 armia URL, przepojona duchem państwowości, ofiarnie wykonała wszystkie postawione przed nią zadania».

Źródło: Robert Potocki, Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920-1939) Wydawnictwo: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1999; ISBN 83-85854-46-0, rozdziały książki dotyczące wojny 1920 i planów strategicznych tworzenia armii URL w latach trzydziestych

PRAWDA HISTORYCZNA



70 lat temu, w 1943 roku, oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii, kontrolowanej przez frakcje OUN (Bandery), popełniły masowych zbrodni na ludności polskiej w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej.

CZYM BYŁA ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ?

Zbrodnia Wołyńska – antypolska czystka etniczna przeprowadzona przez nacjonalistów ukraińskich, kwalifikowana przez pion śledczy IPN jako ludobójstwo. Objęła nie tylko Wołyń, ale również województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie – czyli Galicję

Wschodnią, a nawet część województw graniczących z Wołyniem: Lubelszczyznę (od zachodu) i Polesia (od północy). Czas trwania Zbrodni Wołyńskiej to lata 1943–1945. Sprawcy Zbrodni Wołyńskiej – Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich (OUN) oraz jej zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza (UPA) we własnych dokumentach pla-

nową eksterminację ludności polskiej określali mianem „akcji antypolskiej”.

ŚLEDZTWA IPN

Prokuratorzy pionu śledczego IPN prowadzą obecnie 32 śledztwa w sprawie zbrodni nacjonalistów ukraińskich na obywatelach polskich. Są one kwalifikowane jako zbrodnia

LUDOBÓJSTWO NA WOŁYNIU

ludobójstwa. Podstawą prawną tych śledztw jest art. 118 § 1 kodeksu karnego z 1997 r., który wprowadził do polskiego prawa wewnętrzznego pojęcie ludobójstwa.

SPORY O WOŁYŃ

Historycy polscy i ukraińscy spierają się o Zbrodnię Wołyńską. Niejednokrotnie nie ma zgody co do podstawowych faktów – takich jak np. liczba ofiar. W różny sposób opisywane i oceniane są motywy za-

równy Polaków, jak Ukraińców. Polscy i ukraińscy autorzy inaczej wreszcie postrzegają wpływ Niemców i Sowietów na to, co w czasie II wojny światowej działo się na Wołyniu i w Galicji Wschodniej.

UKRAIŃSCY SPRAWIEDLIWI

Ukraińcy nieraz pomagali swoim polskim sąsiadom w chwili zagrożenia ich życia. Pomoc ta przybierała następujące formy: ostrzeżenie przed napadem, wskazanie

drogi ucieczki w trakcie napadu, ukrycie zagrożonych przed spodziewanym atakiem, wprowadzenie napastników w błąd, udzielenie pierwszej pomocy rannym, zaopatrywanie ocalałych w żywność lub odzież, objęcie opieką sierot lub dzieci zagubionych po napadzie, pomoc w pochówku zamordowanych, niewykonanie rozkazu zabicia członka własnej rodziny, odmowa udziału w napadzie, publiczny protest, darowanie życia ofiarom napadu, uwalnianie aresztowanych.

IPN

Senat przyjął uchwałę «W 70. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej»

Określono w niej zbrodnię wołyńską jako "czystkę etniczną noszącą znamiona ludobójstwa". Senatorowie podkreślili też potrzebę pojednania z Ukrainą.

Uchwała Senatu przypomina, że 9 lutego 1943 r. od napadu UPA na wieś Parośla Pierwsza na Wołyniu "rozpoczęta została brutalna akcja fizycznej eliminacji Polaków, prowadzona przez banderowską frakcję Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię".

Wskazuje też na zgodną z szacunkami IPN liczbę ok. 100 tys. zamordowanych Polaków: mężczyzn, kobiet, dzieci i starców.

Senatorowie zaznaczyli, że w dziejach polsko-ukraińskich stosunków były takie wydarzenia, które nie przynoszą Polsce chwały. Wymienili m.in. wypadki polskiego odwetu na Ukraińcach z lat 1943-45. Podkreślili również wspólne, polsko-ukraińskie wysiłki w przezwyciężeniu trudnej przeszłości, które ma służyć pojednaniu między oboma narodami.

W uchwale, w której Senat zło-



For. PAP/Paweł Suprenak

żył hołd zamordowanym przez UPA Polakom, zbrodnia wołyńska określona jest jako "czystka etniczna nosząca znamiona ludobójstwa". W ocenie senatorów, o takiej kwalifikacji historyczno-prawnej świadczy zorganizowany i masowy charakter zbrodni UPA oraz towarzyszące im okrucieństwo. Senatorowie PiS chcieli

wprowadzić do uchwały poprawkę ustanawiającą dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian, nie uzyskali jednak większości głosów. Ich zdaniem uchwała powinna też zawierać sformułowanie o "ludobójstwie", a nie o "czystce etnicznej noszącej znamiona ludobójstwa".

PAP

PREZYDENT BRONISŁAW

"Konflikty polsko-ukraińskie zawsze

1943
ZBRODNI
WOŁYŃSKA
PRAWDA I PAMIĘĆ

Naszym obowiązkiem jest mówić o zbrodni wołyńskiej słowami prawdy, nie po to, by oskarżać, ale by przez prawdę i rachunek sumienia dążyć do oczyszczenia i pojednania - powiedział w 27 czerwca 2013 roku prezydent Bronisław Komorowski.

Prezydent wziął udział w warszawskiej cerkwi bazylikańskiej w nabożeństwie żałobnym w intencji ofiar zbrodni wołyńskiej, któremu przewodniczył zwierzchnik ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego abp Światosław Szewczuk.



PRAWDA OCZYSZCZA, BYWA TRUDNA, ALE NIGDY NIE JEST SZKODLIWA

Bronisław Komorowski - w wystąpieniu po nabożeństwie - powiedział m.in., że w historii polsko-ukraińskiego sąsiedztwa zapisanych zostało "wiele wspólnie odnoszonych zwycięstw, jak i niestety bratobójczych starć, opłaczanych często potokiem krwi polskiej i ukraińskiej".

Podkreślił, że szczególnie dra-

matycznie zapisała się w dziejach naszych narodów II wojna światowa, gdy na południowo-wschodnich kresach Polski, ciemiężonych najpierw przez okupantów sowieckich, potem niemieckich, "doszło do straszliwych, bestialskich mordów".

- Zbrodnia wołyńsko-galicyjska - mówił prezydent - była jed-

ną z największych polskich tragedii w czasie II wojny światowej. Nie możemy zatem i nie powinniśmy o niej zapominać. Nie chcemy jednak pamiętać o niej przeciwko komukolwiek, nie powinniśmy o tym pamiętać przeciwko braciom Ukraińcom - powiedział prezydent Komorowski. "Powinniśmy o tym pamiętać dla wypeł-

ŁAW KOMOROWSKI:

e były korzystne dla strony trzeciej"



ARCYBISKUP SZEWCZUK: PRAGNIE PONOWIĆ PROŚBĘ O PRZEBACZENIE

niejszość i przyszłość. Prawda oczyszcza, bywa trudna, ale nigdy nie jest szkodliwa – powiedział Bronisław Komorowski.

Prezydent mówił, że strumienie przelanej przed 70 laty krwi na długo podzieliły nasze narody. Powiedział, że strumieniami lała się krew polska, ale i ukraińska, "bo na mordy dokonane przez ukraińskich nacjonalistów Polacy odpowiedzieli akcjami odwetowymi stosując okrutne, i jakże odległe od chrześcijańskich zasad, prawo zemsty".

Bronisław Komorowski przywołał też słowa metropolity Andrzeja Szeptyckiego o tym, że zbrodnia nie służy się narodowi, a zbrodnia popełniona w imię patriotyzmu jest zbrodnią nie tylko przeciwko Bogu, ale i własnemu społeczeństwu. -Ta krew jest wyrzutem sumienia dla obydwu naszych narodów, nie może jednak stać się posiewem nowej nienawiści i źródłem nowych podziałów - powiedział prezydent.

W nabożeństwie uczestniczyli także Małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, szef Kancelarii Premiera Jacek Cichoński, przewodniczący KEP abp Józef Michalik, prymas Polski abp Józef Kowalczyk, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, metropolita lwowski i przewodniczą-

cy Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy abp Mieczysław Mokrzycki oraz metropolita przemysko-warszawski Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego abp Jan Martyniak.

Abp Szevczuk podkreślił, że w historycznej cerkwi bazylianów, w obecności najwyższych władz państwa polskiego i hierarchii Kościoła polskiego, pragnie ponowić prośbę o przebaczenie. Wyraził życzenie, by te słowa dotarły do każdej polskiej rodziny, która straciła bliskich z rąk jego rodaków.

- Niech pomogą ukoić ból i stratę i niech służą nadziei na lepsze dziś i jutro w relacjach pomiędzy naszymi narodami. Tę prośbę i nadzieję kierujemy również do rodzin ukraińskich, które straciły bliskich z rąk Polaków, oraz do rodzin innych narodowości - powiedział abp Szevczuk.

Abp Szevczuk podziękował prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu - "przyjacielowi Ukrainy, orędownikowi jej drogi do zjednoczonej Europy". - Politycy polscy i ukraińscy dołożyli wielu starań, by ranę Wołynia zabił, ale o niej nie zapomnieć - mówił.

Po nabożeństwie prezydent Bronisław Komorowski przyjął abp. Szevczuka w Belwederze.

PAP

nienia podstawowego obowiązku opłakania i upamiętnienia bliskich - dodał.

Prezydent podkreślił, że obowiązkiem Polaków i Ukraińców jest mówić o tych bolesnych wydarzeniach "słowami prawdy, nie po to, aby oskarżać, lecz po to, aby poprzez prawdę i rachunek sumienia dążyć do oczyszczenia i pojednania".

- Trwałe wartości opierają się tylko na fundamencie prawdy. Jest naszym obowiązkiem tak właśnie zakotwiczyć wspólną polską i ukraińską teraż-

Ludobójstwo.

Kto na tym skorzysta?

W ciągu 20-tych lat ubiegłego wieku, stalinowscy agenci i sabotażyści rozpoczęli aktywne działania wywrotowe przeciwko II Rzeczypospolitej



Kolář / Oksana Szucha, Włodzimierz Łaszczuk

DZIEL I RZĄDŹ

Stalinowski ZSRR za pomocą technologii „dziel i rządź” aktywnie używał metody, które były opracowane jeszcze przez carską Rosję podczas Koliszczyzny w 1768 roku, przed rozbiorami I Rzeczypospolitej. Jej istota - prowokować konflikty między Polakami i Ukraińcami.

Dlaczego? Bo bolszewicy bali się odnowienia ewentualnego sojuszu Polaków i Ukraińców, który groził im wiosną 1920 roku. Przecież,

wtedy w Tarnowie jeszcze działał rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej na wygnaniu, który, w sojuszu z Polską, Rumunią, Wielką Brytanią i Francją, szukał możliwości wyzwolić Ukrainę spod bolszewickiego jarzma. Tak więc, rząd stalinowski, jeszcze w latach 20-tych ubiegłego wieku, za wszelką cenę starał się sprowokować konflikt między Polakami i Ukraińcami.

W tej grze, za pośrednictwem propagandy stalinowskich prowo-

katorów, była zaangażowana ludność ukraińska. I trzeba przyznać, że bolszewicka propaganda była skuteczna. Ale tego było mało, trzeba było rozpać konflikt.

Aby dolać oliwy do ognia NKWD rozpoczęło aktywną działalność dywersyjną. Według profesora Uniwersytetu Warszawskiego Hannę Dylagowej, doszło do tego, że z sowieckiego terenu na Wołyń zaczęły przenikać terroryści, którzy pod pozorem niezaspokojonych Ukra-

inów, dokonywały zamachów na urzędników, napadały na polskie majątki oraz instytucje państwowe.

W konsekwencji, prowokacje udały się. Bo stronom konfliktu było łatwo manipulować. Ponieważ byli chętnie wciągnięci w konfrontację... Terror ze strony Ukraińców a polityka pacyfikacji ze strony II Rzeczypospolitej uniemożliwiły ewentualne pojednanie i porozumienie. W konsekwencji - eskalacja konfliktu i wzrost nienawiści...

W PRZEDEDNIU WOJNY

Przed II wojną światową hitlerowcy i stalinowcy chętnie używali ukraińskich nacjonalistów przeciwko Polsce.

Nie będę czynił żadnych gołosłownych oświadczeń i nie będę ogłaszać jakiegokolwiek wersji czy hipotezy... Tylko przypomnę niektóre fakty, i postawię szereg pytań retorycznych...

W tym kontekście warto wspomnieć jedno przełomowe wydarzenie dzięki któremu zaistniała frakcja banderowców, którzy następnie dokonali ludobójstwa Polaków na Wołyniu.

Tak więc, 23 maja 1938 roku w Rotterdamie w pobliżu hotelu «Atlanta», młody oficer NKWD Paweł Sudoplatow zabił lidera Organizacji ukraińskich nacjonalistów pułkownika Eugenego Konowalca. Śmierć Konowalca spowodowała rozłam w OUN. Rozwiązało to ręce młodym terrorystom - banderowcom. Przecież oni, w przeciwieństwie do Konowalca, zajmowali bardziej radykalną pozycję w stosunku do Drugiej Rzeczypospolitej...

Tak więc powstają pierwsze pytania. Czy zabijając Konowalca Stalin chciał po prostu ściąć głowę Organizacji ukraińskich nacjonalistów? Jeśli tak, to dlaczego nie dał rozkaz zabić Bandere, który w stosunku do Polski zajmował stanowisko radykalne i bez żadnego kompromisu?

STALINOWSCY AGENCI W PRZYWÓDZTWIE OUN-B?

Późniejsze wydarzenia były jeszcze bardziej interesujące. 13 listopada 1940 roku, został uchwalony dokument, klasyfikowany jako «Ścisłe tajne», który wyraźnie potwierdza, że NKWD od roku 1940 zaczęło aktywnie infiltrować swoją agenturę do kierownictwa OUN. O tym czytamy w Raporcie komisarza spraw wewnętrznych ZSRR L. Berii «O aktywizacji OUN na terytorium zachodnich obwodów Ukrainy i przeprowadzenie w związku z tym operatywnych działań». Dokument ten w roku 2007 został odtajniony przez Państwowy Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (Копія. Машинопис. ГДА СБ України: Ф. 16. – Оп. 33 (1951 р.). – Спр. 25).

Ten Raport stwierdza, że głównym celem wywiadowczo-operacyjnego działania NKWD jest:

1) Przyspieszona infiltracja w kręgi czołowe OUN wykwalifikowanych i renomowanych agentów, zdolnych do penetracji w kierownictwo Lwowskiej Krajowej Egzekutywy, uchwycić w swoje ręce stanowiska kierownicze i przechwycić kanały komunikacji z niższymi szczeblami organizacji i za granicą.

2) Pod przykrywką przywództwa OUN, przeprowadzić masowe niszczyielskie czyny, zmierzające do moralnego upadku niższych jednostek OUN [*].

Czyli, zgodnie z tym dokumentem istnieją wystarczające powody by sądzić, że przed wybuchem wojny w OUN była infiltrowana wykwalifikowana stalinowska agentura...

I tu powstaje następne pytanie, jakie zadania mieli stawiać agenci NKWD (pod przykrywką kierownictwa OUN) OUN-owskim oddziałom?

CZYSZCZENIE ETNICZNE W INTERESIE STALINA

Eksterminacja Polaków na Wołyniu zaczęła się wtedy, gdy rozpoczęła się decydująca Bitwa na Łuku Kurskim, akurat w przeddzień Konferencji w Teheranie, gdzie było podjęto decyzję, że Wołyń i Galicja Wschodnia wejdą w skład ZSRR. Historia powtórzyła się. Ukraińscy bandyci znów, jak i podczas Kisziny, przeprowadzili czystki etniczne, i znów w interesach Rosji. Tylko teraz już bolszewickiej a nie carskiej.

To jest znów zbieg okoliczności? Czy może tendencja?.. Więc następne pytanie, komu było potrzebne ludobójstwo Polaków na Wołyniu i w czyich interesach bandy banderowców przeprowadziły czystki etniczne, akurat między Bitwą na Łuku Kurskim i Konferencją Teherańską w 1943 roku?

Pragnę zauważyć, że wszystkie te pytania są retoryczne. Chcę tylko zwrócić uwagę historyków na to, że dla ostatecznych ocen i wyroków u badaczy brakuje źródeł na temat roli strony trzeciej. I nikt nie może zaprzeczyć, że ta rola mogłaby być decydująca. Nikt nie może tego potwierdzić, ale również nikt nie może tego zaprzeczyć. Dla wszechstronnej i obiektywnej rekonstrukcji wydarzeń 1943 roku niestety brakuje źródeł archiwalnych. Przede wszystkim źródeł rosyjskich...

Dlatego dyskusje warto prowadzić w sposób maksymalnie tolerancyjny i wyważony, żeby nie zaszkodzić procesom polsko-ukraińskiego pojednania i porozumienia. Aby stosunki polsko-ukraińskie znów nie pogorszyły się wbrew interesom Polski i Ukrainy, a w interesie strony trzeciej.

Włodzimierz Iszczuk

* «Доповідь наркома внутрішніх справ СРСР Л. Берії про активізацію оунівського підпілля на території західних областей України і проведення у зв'язку з цим оперативних заходів». Цей документ у 2007 році був розсекречений Галузевим державним архівом Служби безпеки України. Цитата (мовою оригіналу): «основной задачей в агентурно-оперативной работе [...] мы ставим: 1. Форсированное насаждение в руководящие круги ОУН квалифицированной и авторитетной агентуры, могущей обеспечить проникновение к руководству Львовской краевой экзекутивы, захват этого руководства в свои руки и перехват каналов связи последней со своими низовыми звеньями и закордоном. 2. Проведение через это легандированное руководство ОУН массовой разложенческой работы среди ОУНовской «низовки»...» (Копія. Машинопис. ГДА СБ України: Ф. 16. – Оп. 33 (1951 р.). – Спр. 25).

23 sierpnia - Dzień Pamięci

Uchwała, która upamiętnia dwudziestą rocznicę upadku reżimów komunistycznych na Starym Kontynencie, została przyjęta głosami ogromnej większości delegatów – za było 202 spośród 214 obecnych – pomimo ostrego sprzeciwu Rosji.

Uznając „wyjątkowy charakter Holokaustu”, dokument OBWE stwierdza, że „w XX wieku europejskie kraje ucierpiały za sprawą dwóch wielkich reżimów totalitarnych, które niosły za sobą ludobójstwo, pogwałcenie praw człowieka i zbrodnie przeciwko ludzkości – nazistowskiego i stalinowskiego”. I zaleca, aby kraje członkowskie „jasno i jednoznacznie potępiły totalitaryzm”, bo „znajo-

mość historii pomaga zapobiec takim zbrodniom w przyszłości”.

Rezolucja ta pojawia się niedługo przed 23 sierpnia, a więc kolejną rocznicą podpisania w 1939 r. paktu Ribbentrop-Mołotow. Parlament Europejski ten właśnie dzień proklamował „Dniem Pamięci Ofiar Stalinizmu i Nazizmu”, ku czci ofiar wywózek oraz masowej zagłady. Zrównanie komunizmu z nazizmem jest ważne dla wsparcia rezolucji europarlamentu „Świadomość europejska a totalitaryzm (przyjętej wiosną bieżącego roku), która postulowała również otwarcie tajnych archiwów i wzmoczenie prac nad ponowną oceną dziejów.



**Zgromadzenie Parlamentarne Organizacji Be
przyjęło w lipcu 2009 roku w Wilnie rezol**

Ofiar Stalinizmu i Nazizmu

Za sprawą apelu o otwarcie archiwów rezolucja OBWE jest skierowana szczególnie pod adresem Rosji, gdzie archiwa są ciągle trzymane pod kluczem. A to nie jest sprawa tylko rosyjskich historyków, ale również badaczy z byłych republik sowieckich. Przed wycofaniem się do Moskwy w 1991 r. personel KGB zabrał ze sobą najważniejsze dokumenty zgromadzone w zasobach lokalnych, tym samym odbierając tym krajom prawo zrozumienia ich niedawnej przeszłości.

Od momentu uzyskania niepodległości Estonia ma w swojej dyspozycji jedynie karty katalogowe, ale nie ma dostępu do tajnych kartotek, do któ-

rych te karty się odnoszą. A ponieważ na samej ich podstawie nie da się nic powiedzieć o charakterze kontaktów utrzymywanych z tajną policją przez wymienione w nich osoby, wielu polityków ogłosiło swoją niewinność, twierdząc, że są ofiarami, gdy tymczasem tak naprawdę pełnili rolę informatorów. Wileńskie archiwa wywieziono niemal w całości. Jedynie na obszarach wiejskich Litwy KGB pozostawiło obfite zasoby, co pozwoliło zrekonstruować prawdę historyczną. Ale wszystkie kraje bałtyckie cieszyłyby się z trafniejszego opisu swoich dziejów, gdyby miały dostęp do sowieckich archiwów w Moskwie.



**zpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)
ucję „Zjednoczenie podzielonej Europy”.**

NIE MA WOLNEJ POLSKI BEZ WOLNEJ UKRAINY

JERZY GIEDROYĆ



„Nasz stosunek do sąsiadujących z nami narodów: pełen pogardy, wyniosłości i niewiedzy. Niepodległa Ukraina jest

dla naszej przyszłości ważniejsza niż przystąpienie do NATO. Bo bez Ukrainy Rosja nigdy nie będzie państwem imperialnym. Tymczasem społeczeństwo polskie prezentuje światu, gdzie może, antyukraińskie fobie”.

*(Instytut państwowy.
Rozmowa z
Jerzym Giedroyciem,
redaktorem „Kultury”
(Polityka nr 35 (2208), 28
sierpnia 1999 r.)*

JULIUSZ MIEROSZEWSKI



Polska nie może być prawdziwie niepodległa, jeżeli Rosja ma zachować status imperialny w Europie. Zawsze

chodzi o Ukrainę, Litwę i Białoruś, ponieważ sytuacja na tych obszarach determinuje stosunki polsko-rosyjskie. Historia uczy nas, że Rosja dominująca na tych obszarach jest rywalem nie do pokonania. Z rąk zwycięskiego rywala nie można oczekiwać niczego innego prócz niewoli.

***Rosyjski „kompleks Polski” i
obszar ULB
(„Kultura” 1974, nr 9 (324))***

Putin chce wskrzesić

PRESS REVIEW



Władimirowi Putinowi marzy się nowe imperium wzniesione na gruzach upadłego przed dwudziestą wiekiem państwa rosyjskiego, obejmujące jedną piątą powierzchni ziemi z wieloletnim rynkiem 300 mln konsumentów - pisze "Daily Telegraph".

"Ta śmiała idea natychmiast wzbudziła podziw rosyjskich nacjonalistów, czego zresztą można było się spodziewać.

Starsi wiekiem Rosjanie wzdychający do paternalizmu i stabilizacji dawnego ZSRR także doceniają plan Putina" - skomentowała gazeta plan tzw. Unii Euroazjatyckiej, zarysowany przez Putina we wtorkowym artykule w "Izwestiach".

Wprawdzie Putin bardzo starał się wykazać, że jego celem nie jest rekonstrukcja ZSRR, ale "Daily Telegraph" sądzi, że podobieństwa same się nasuwają. "Autorytaryzm zastąpiłby komunizm jako nadrzędna ideologia, członkostwo, owszem, byłoby dobrowolne, ale geopolitycznie, a także na wiele innych sposobów Unia Euroazjatycka przypominałaby ZSRR" - zaznaczyła gazeta.

ć imperium



m euroazjatyckie
niestoma laty ZSRR,
ewnętrznym
Telegraph".

Putin nie zdoła na powrót zjednoczyć wszystkich 15 republik dawnego ZSRR, ale idea może mieć wzięcie w dawnych republikach ZSRR rządzonych twardą ręką na wzór putinowski - twierdzi gazeta.

"Oczywiście autorytarnie rządzone republiki dawnego ZSRR będą walczyć o to, by Unia nie była zdominowana przez Mo-

skwę, ale w końcowym rozrachunku mogą uznać, że nowy blok jest sposobem na zwiększenie ich rangi w świecie i ochroni ich systemy rządów w czasie, gdy dyktatorzy nerwowo oglądają się za siebie" - wyjaśnia brytyjski dziennik.

"Osobistą stawką Putina w tym przedsięwzięciu jest zabezpieczenie sobie miejsca w historii. Jego zwolennicy już teraz widzą w nim tego, kto uratował Rosję przed dezintegracją w chaosie lat 90. Stworzenie pseudo-ZSRR wbrew USA i Chinom oznaczałoby, iż byłby (Putin) okrzyknięty tym, który odzyskał rosyjskie imperium" - podsumowuje gazeta.

"Financial Times" przypomina z kolei, że od 2009 r. działa Unia Celna z udziałem Rosji, Białorusi i Kazachstanu, która zniosła cła i kontrole na granicach tych trzech państw. W styczniu 2012 r. Unia Celna ma się przekształcić w tzw. wspólną przestrzeń ekonomiczną, w ramach której ma być swobodny przepływ towarów, usług i kapitału.

Dalsze plany zakładają wprowadzenie wspólnej waluty i oparcie Unii Euroazjatyckiej na modelu UE. Rosjanie przedstawiają plan jako otwarty na inne kraje.

"Inicjatywa Putina następuje w czasie, gdy UE jest głęboko podzielona w polityce wobec dawnych republik ZSRR, a jej problemy gospodarcze czynią ją mniej atrakcyjną dla nowych członków" - zaznaczył "FT".

Według "Guardiana", Unia Euroazjatycka może zwiększyć globalne wpływy Rosji. Gazeta przypomina, że Putin swego czasu nazwał rozpad ZSRR "największą geopolityczną katastrofą XX w."

"Wall Street Journal Europe" wskazuje, że ambicje Rosji wobec sąsiadów w przeszłości okazały się przeszkodą w staraniach tego kraju o przyjęcie do Światowej Organizacji Handlu.

PAP

ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI



Ukraina jest dla Rosji kluczową częścią składową. Bez niej Rosja utraciłaby swój charakter „euroazjatyckiego ... Bez Ukrainy Rosja przestaje być imperium eurazjatyckim: może wciąż próbować zdobyć status imperialny, lecz byłaby wówczas imperium głównie azjatyckim. A odzyskując nad nią kontrolę, mogłaby stać się potężnym imperium łączącym Europę z Azją. Rosją razem z Ukrainą skazana jest być wielkim światowym mocarstwem..

Wielka Szachownica (ang. "The Great Chessboard. American Primacy and Its Geostrategic Imperatives") 1997 r.

ALEKSANDR DUGIN

Rosja musi zniszczyć „kordon sanitarny”, utworzony z małych, gniewnych i historycznie nieodpowiedzialnych narodów



i państw, z maniakalnymi roszczeniami i niewolniczym uzależnieniem od thalassokratycznego Zachodu. W roli takiego „kordonu sanitarnego” tradycyjnie występuje Polska i kraje Europy Wschodniej... Formacje te, jeżeli są traktowane jako państwowe, nie do utrzymania, etnicznie i religijnie kontrowersyjne, strategicznie i gospodarczo nierozwinięte, z brakiem zasobów. Inaczej mówiąc, te fikcyjne państwa mają sens tylko jako obszary strategiczne, sztucznie podtrzymane przez atlantystów. Zadaniem Eurazji jest aby ta bariera nie istniała.

Monografia Podstawy geopolityki (рос. Основы геополитики), Moskwa. 1997 r.

Mobilne Muzeum Jana Pawła II w

Tysiące żytomierzan zwiedziło ekspozycję poświęconą pamięci Papieża

Przybywam do Was, drodzy mieszkańcy Ukrainy, jako przyjaciel waszego szlachetnego narodu. Przybywam, kierując się miłością, żeby wszystkim dzieciom tej Ziemi, ukraińcom wszystkich kultur i religii, wyrazić szczerzy szacunek i przyjaźń, - z tymi słowami do narodu ukraińskiego, w czerwcu 2001 roku, zwrócił się Papież Jan Paweł II. Po 12 latach mieszkańcy Ukrainy ponownie odzyskali wspaniałą okazję przypomnieć umiłowanego Papieża i Wielkiego Polaka Karola Józefa Wojtyły.

To niezwykle w życiu duchowym wydarzenie, odbywało się w ramach II Edycji Europejskich Dni Dziedzictwa Chrześcijańskiego Noce Kościołów - 2013. Mobilne Muzeum Jana Pawła II, mające na celu promowanie myśli i nauczania Ojca Świętego, od 7 do 16 czerwca odwiedziło 6 miast Ukrainy - Lwów, Chmielnicki, Winnice, Berdyczów, Żytomierz i Kijów.



14 czerwca Muzeum Ojca Świętego przybyło na główny plac w Żytomierzu.

"Jest to jedyne na świecie Mobilne Muzeum, - mówił konsul generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek, - które zawiera rzeczy osobiste Papieża Jana Pawła II. Im-

preza symbolicznie zbiega się z 12. rocznicą wizyty Papieża na Ukrainie. Do udziału w tym wydarzeniu, zaprosiliśmy przedstawicieli władz lokalnych i polskich organizacji pozarządowych. Wspólnie będziemy kontynuować bardzo ważną rzecz - zachowywać i promować wartości chrześcijańskie".

W ceremonii otwarcia tej niezwyklej ekspozycji uczestniczyli: biskupi Jan Purwiński i Witalij Skomorowski, przewodniczący rady obwodowej Josyp Zapołowski, gubernator obwodu Żytomierskiego Sergij Ryżuk, zastępca mera Żytomierza Natalia Leonczenko, konsul generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek oraz dyrektor wrocławskiego Radia „Rodzina” Ks. Cezary Chwilczyński.

Prezentacja muzeum wywołała wielkie zainteresowanie mediów i mieszkańców Żytomierza. Choć muzeum było otwarte dla odwiedzających tylko w ciągu jednego dnia, tysiące osób znalazły możliwość zapoznać się z unikal-



Fot. www.zhitomir.info

Żytomierzu

**PRZYBYWAM DO WAS,
DRODZY MIESZKAŃCY
UKRAINY,
JAKO PRZYJACIEL
WASZEGO SZLACHET-
NEGO NARODU**

na ekspozycją. Niekończące się kolejki i pełna sala muzeum udowodniło, że św. Jan Paweł II nie został zapomniany i jest bardzo popularny wśród miejscowych Polaków i Ukraińców. Takie wielkie zainteresowanie pokazało, że pamięć o wybitnym Papieżu żyje w sercach wielu żytomierzan. Przez cały dzień w sali muzeum panowała wzruszająca atmosfera. Ludzie z wielką uwagą słuchali opowieści z historii życia ukochanego Papieża Polaka, z ust księdza Jarosława Giżyckiego, kapelana Polaków Żytomierszczyzny.

Zwiedzający mieli możliwość spotkać się z ekspozycją bardzo interesującą. Przecież muzeum posiada wiele artefaktów, w tym osobiste pamiątki po Ojcu Świętym, wraz ze zdjęciami i filmami o Jego życiu. Do elementów ekspozycji należą: brewiarz, którego używał do codziennej modlitwy, pióro, różaniec, którym się modlił, buty, narty, krzyż pektoralny, sutanna, piuska papieska oraz zegar z prywatnej rezydencji w Castel Gandolfo.

Prezentacja Mobilnego Muzeum bł. Jana Pawła II, która odbyła się pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, była niezwykle ważnym wydarzeniem w życiu duchowym Żytomierszczyzny. Przecież niezapomniana postać bł. Jana Pawła II łączy Polaków i Ukraińców, jednoczy ludzi różnych narodów, religii i kultur.



SERGIJ RYŻUK,

gubernator obwodu Żytomierskiego:

«Otwarcie Mobilnego Muzeum Jana Pawła II jest ważnym wydarzeniem dla regionu, ponieważ Żytomierszczyzna jest domem dla prawie pięćdziesięciu tysięcy Polaków. Dziś każdy może dotknąć świętej pamięci błogosławionego Jana Pawła II, który pozostaje wzorem głębokiej moralności i duchowości dla wszystkich ludzi. Przyjazd Muzeum do Żytomierza – jest kolejnym krokiem w umacnianiu przyjaznych stosunków między Ukrainą i Polską».



JOSYP ZAPOŁOWSKI,

przewodniczący Żytomierskiej rady obwodowej:

«Dla nas, mieszkańców Żytomierszczyzny, jest wielkim zaszczytem, że Muzeum Ojca Świętego Jana Pawła II zatrzymało się w dwóch miastach naszego obwodu. Wczoraj było w Berdyczowie dzisiaj – tutaj w regionalnym centrum. Przecież te miasta mają najściślejsze więzy z Polską, z jej historią, wiarą i kulturą. Przyjazd muzeum jest znaczącym wskaźnikiem uhonorowania naszej Poleskiej ziemi oraz jej mieszkańców i dużej społeczności polskiej w naszym regionie».



NATALIA LEONCZENKO,

zastępca mera Żytomierza:

«W imieniu miejskiego samorządu chcę podziękować Konsulowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej Panu Krzysztofowi Świderekowi, ponieważ w ostatnich latach kieruje swoje wysiłki na wzmocnienie przyjaźni między naszymi narodami i zwraca szczególną uwagę na miasto Żytomierz. Nie jest to przypadkowe, bo nasze miasto jest domem dla największej polskiej społeczności na Ukrainie. Mam nadzieję, że muzeum świętego człowieka Jana Pawła II kolejny raz przypomni nam o bardzo ważnej postaci w historii ludzkości, przypomni chrześcijańskie przepisy, zgodnie z którymi musimy żyć w tym świecie».



KRZYSZTOF ŚWIDEREK,

konsul generalny RP w Winnicy:

«Mogą Państwo być z nami w tej historycznej chwili – otwarcia Mobilnego Muzeum bł. Jana Pawła II. Wizyta muzeum, odbywa się w 12. rocznicę wizyty Jana Pawła II na Ukrainie. Jestem bardzo zadowolony, że ta ekspozycja jest przedstawiona w Żytomierzu. Byliśmy we Lwowie, Chmielnickim, Winnicy, w Berdyczowie i w stolicy obwodu Żytomierskiego – Żytomierzu. Bardzo mi miło, że muzeum odwiedziło tak wiele osób. Takiego dużego zainteresowania jak w Żytomierzu nie widzieliśmy w innych miastach Ukrainy».

SOBÓR Nicejski I



Konstantyn I Wielki

W kościele katolickim istnieją dwa typy zgromadzeń biskupich, odziedziczonych po czasach, kiedy doktrynalnie chrześcijanie stanowili jedność: synody i sobory. Te pierwsze obejmowały prezbiterów danego obszaru: na przykład diecezji w późnym Cesarstwie (od czasów Dioklecjana) – lub współczesnego państwa

Sobór jest w założeniu zgromadzeniem szerszym, to spotkanie biskupów całej oikumene czyli wspólnoty wiary, na którym omawia się sprawy dla Kościoła ważne, jego organizację, doktrynę, ewangelizację, a więc te kwestie, w których Kościół jako suweren zawiera umowę ze wszystkimi swoimi członkami, nie występuje zaś w roli administratora, który ją egzekwuje. Nietrudno zatem, domyślić się, że sobory zwoływane są, gdy należy omówić i stawić czoła jakiemuś palącemu problemowi. Sobór Trydencki w połowie XVI wieku był odpowiedzią na zagrożenie utraty wiernych związane z reformacją. Sobór Watykański II (1962-65) musiał z kolei stawić czoła wyzwaniom współczesności jak chociażby postępująca laicyzacja czy konieczność dialogu ekumenicznego. Nie inaczej było w przypadku pierwszego soboru zainicjowanego przez cesarza Konstantyna Wielkiego w roku 325.

PRZYCZYNY ZWOŁANIA SOBORU

Za panowania Konstantyna, 306(24) – 337 przestano prześladować chrześcijan, co było związane z wydaniem edyktu mediolańskiego w roku 313. Wyznawcy Chrystusa, zmuszeni do zawarcia przymierza w obliczu wspólnego wroga, mogli teraz zająć się mniej lub bardziej palącymi sporami wewnętrznymi. Jednym z takich sporów była kwestia natury Trójcy Świętej. W czasach panowania Licyniusza, władcy Zachodu, doszło w Aleksandrii do wystąpienia tamtejszego prezbitera imieniem Ariusz. Doszedł on do wniosku, że biskup Aleksander popiera naukę Sabeliusza, który wierzył, że osoby Trójcy Świętej są jedynie trybami bądź aspektami Boga. Ariusz, mąż biegły w dialektyce, jak mówi Sokrates Scholastyk, poprowadził swój argument w przeciwnym kierunku. Skoro Syn narodził się z Ojca – przekonywał – to znaczy, że miał swój początek. Jest bytem w zasadzie doskonałym, ale nie wiecznym, ponieważ istniał taki czas, kiedy był Ojciec, a nie było Syna. Ariusz powoływał się na Ewangelię Św. Jana, w której padają słowa: „Na początku było słowo, a słowo było u Boga i Bogiem było słowo” (J 1,1) – słowo jest rozumiane jako forma komunikowania się ze światem, słowo wyszło z Boga, ale nie jest z nim tożsame. A zatem, Logos, czyli Syn został niejako wtórnie ubóstwiony. Do historii przeszło retoryczne pytanie, które na poświadczenie swej, miejscami chybotliwej tezy aleksandryjski prezbyter zadał pewnej kobiecie: „Czy miałaś syna, zanim go nie urodziłaś?”

Mimo ekskomuniki, którą na Ariusza rzucił Aleksander, schizma, w szybkim tem-



W. Surikow „Pierwszy Sobór Powszechny” (1876)

pie rozprzestrzeniła się na cały obszar Cesarstwa Wschodniego, co można tłumaczyć specyfiką języka greckiego będącego lingua franca na tych obszarach, a który skłaniając ludzi do myślenia w podobnych kategoriach, stwarza możliwość odnawiania subtelności owego sporu, który nigdy nie rozgorzał w łacińskiej, a więc zachodniej części cesarstwa. Innym argumentem, absolutnie nie wykluczającym pierwszego, jest fakt istnienia napięć pomiędzy poszczególnymi biskupami, jak to miało miejsce w przypadku Aleksandra i Euzebiusza, biskupa Nikomedii (dzisiejszy Izmit), które później okazało się kluczowe dla błyskotliwej kariery arianizmu.

Zaniepokojony całą sprawą cesarz Konstantyn, świeżo upieczony jedynowładca imperium po tym, jak pokonał ostatniego ze swych przeciwników – Licyniusza – mógł się teraz za-

jąć sprawami swojej nowej religii, która, jak wierzył, przyniosła mu szczęście na Moście Mulwijskim i pod Chryzopolis. Cesarz, trzeba przyznać, na początku miał dość mgliste pojęcie o przedmiocie sporu, więc by dowiedzieć się, o co tak naprawdę w nim chodzi, a być może przy okazji również nakłonić antagonistów do zgody, Konstantyn wysłał do Aleksandrii swojego zaufanego człowieka, biskupa Kordoby Hozjusza. Początkowo, jak wynika z listu przewodniego, cytowanego przez Euzebiusza z Cezarei, cesarz zwracał się do obydwu kapłanów jak do równorzędnych partnerów w dyskusji. Jednakże Hozjusz, jako homouzjanin, czyli zwolennik konsubstancjalności Syna i Ojca przekazał mu stronnictwą wersję wydarzeń. Od momentu jego powrotu cesarz był już przekonany, że rację ma Aleksander nie zaś Ariusz.



Trójca Święta (El_Greco, 1577-1579)

SOBÓR

Wobec braku porozumienia mogącego w każdej chwili schizmę przerodzić w herezję, Kosntantyn zarządził oddanie sprawy pod osąd duchownych, których zaprosił do Nicei (Iznik), w pobliżu cesarskiej rezydencji w Nikomedii tak, by obrady toczyły się pod jego okiem. Kluczową kwestią okazało się precyzyjne sformułowanie podstaw wiary, by można było usystematyzować zarówno istniejące jak i potencjalne spory.

Jak już się rzekło, sobór powinien zgromadzić wszystkich biskupów świata, czego jednak nie udało się osiągnąć, ponieważ na obrady nie stawiał się Papież Sylwester I. I jakkolwiek jego pontyfikat był łagodnie mówiąc bezowocny, to jednak absencja następcy Św. Piotra, jednego z pięciu patriarchów świata antycznego poważnie uszczuplała autorytet soboru. Co ciekawe uczestnicy soboru nie mieli świadomości jego powszechności. Po raz pierwszy ex post myśl taka zro-

dziła się 100 lat później, w Efezie. W jakimś sensie biskupi uważali się za funkcjonariuszy państwowych – w końcu przybyli na polecenie cesarza, a po wtóre – choć oczywiście brak

na to mocnych dowodów – mogli potraktować całą imprezę jako kolejny synod, podobny z tych, które zbierały się od roku 50 n.e.

Dwaj historycy kościelni: Sokrates Scholastyk i Hermiasz Sozomen piszą zgodnie, że poszczególne hierarchie wykorzystali obrady jako doskonałą okazję dla popisów retorycznych, jak i załatwiania czystej prywaty. W pewnym momencie cesarz jednak uciął owe dysputy, uznając, że urągają one powadze sytuacji.

Nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jak przebiegały właściwe obrady, gdyż nie zachowały się żadne stenogramy. Nie wiemy, na ile sprawy kluczowe, jak kwestia ułożenia credo rozgrywały się na spotkaniach nieformalnych, a na ile podczas sesji, powiedzielibyśmy, plenarnych. Było wszakże, co znamienne, przynajmniej jedno posiedzenie generalne, w którym wziął udział sam cesarz, po tym, jak wszyscy się zjechali. W zależności od interpretacji cesarz albo przychylił się po prostu do obozu Atanazego, sekretarza Aleksandra, który wyrósł na rzecznika sprawy homouzjan albo starał się zbliżyć oba stanowiska do siebie, co jednak nie powiodło się, ponieważ koniec końców w nicejskim credo znalazł się zapis mówiący o tym, że Syn jest zrodzony, a nie stworzony i współistotny Ojcu. A żeby nie było wątpliwości „Tych, którzy mówią: <<był kiedyś czas, kiedy go nie było>> lub <<zanim się narodził, nie był>> lub <<stał się z niczego>> [...] tych wszystkich powszechny i apo-

SOBÓR, POMIMO KLĘSKI NA FRONCIE GŁÓWNYM – TO ZNACZY NA FRONCIE PRZYWRÓCENIA JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN – NALEŻY UZNAĆ ZA SUKCES

stolski Kościół wyłącza”. Tak więc arianie zostali oficjalnie ekskomunikowani. Zgrabna sztuczka retoryczna powtarzana przy różnych okazjach stwarza wrażenie, jakoby duchowni jednomyślnie opowiedzieli się za zaproponowanym credo. Tymczasem w zebraniu uczestniczyli również biskupi ariańscy, jak na przykład Marceili z Ankary czy Euzebiusz z Nikomedii. Popełniono wobec nich niedelikatność, a jednocześnie błąd logiczny: najpierw uznano, że nie

są oni katolikami, a potem – już bez nich – jednomyślnie przyjęto wyznanie wiary. (Przy okazji należy nadmienić, że od tej pory stanowiło ono w tych niedookreślonych doktrynalnie czasach swoiste hasło – kod rozpoznawczy „nicejczyków”. Biskupi w swoich oficjalnych wystąpieniach i listach w jakimś punkcie przytaczają całe credo, by nie było wątpliwości co do ich ortodoksji.)

Trzeba też pamiętać, że oprócz zażartych dysput na temat nauki ariańskiej sobór podjął i inne kwestie, jak chociażby zakazał wszystkim „członkom stanu duchownego zamieszkiwać z kobietą” oraz ustalił zasady konsekracji biskupa tak, iż w tym celu musieli się odtąd zbierać episcopi całej prowincji.

Kanony nie precyzują jednak zasad oboru biskupa – teoretycznie, akklamacja musiała być usankcjonowana zgodą metropolity (Konstantynopola, Jerozolimy, Antiochii, Aleksandrii lub Rzymu), jednakże w tym samym ustępie znajduje się dość dziwny zapis mówiący o tym, że gdyby metropolita sprzeciwiał się wyniesieniu z powodów osobistych, a wybór zostałby dokonany „przez wszystkich, z rozsądkiem[...] wówczas niech obowiązuje postanowienie większości”.

KONSEKWENCJE

Sobór, pomimo klęski na froncie głównym – to znaczy na froncie przywrócenia jedności Chrześcijan – należy uznać za sukces. Pozwolił on na swobodną wymianę myśli wschodniego kleru i był udaną próbą spisania najważniejszych prawd wiary.

Oczywiście w następ-

nym stuleciu trzeba było sobór zwoływać aż dwukrotnie, ponieważ narodziły się nowe kontrowersje teologiczne, jednak system ich zwalczania był już ustalony, a w każdym razie miał swój precedens. Jak pokazały trzy kolejne sobory (konstantynopolski, efeski i chalcedoński), kwestie doktrynalne stanowiły w tych czasach główną kość niezgody, należało więc działać szybko i zdecydowanie. A ludzie tej epoki, przeczuwający rychły upadek starego świata, chętniej niż zwykle stawiali pytania metafizyczne. Niekiedy wyglądało to nawet zabawnie. Jak pisał Grzegorz z Nazjanzu – naczynny świadek wydarzeń: „jeśli chcesz u kogoś rozmienić srebrną monetę, dowiesz się od niego, czym różni się Syn od Ojca; jeżeli spytasz o cenę bochenka chleba, uzyskasz odpowiedź, że Syn stoi niżej od Ojca, a na pytanie, czy kąpiel już gotowa, powiedzą ci, że Syn został stworzony z niczego”.

Dominik Szczesny-Kostanecki



Cesarstwo rzymskie

Liczymy na spraw

Polacy z Żytomierza apelują o zwrot pałacu biskupów



Fot. Włodzimierz Iszczuk

Z inicjatywy Zjednoczenia Szlachty Polskiej na Żytomierszczyźnie zbierane są w tej sprawie podpisy polskich organizacji pozarządowych. Petycją do miejscowego gubernatora poparły już prawie wszystkie polskie organizacje Żytomierza.

Na początku XX wieku przy żytomierskiej katedrze rzymskokatolickiej, dzięki staraniom łuckiego wice-dziekana księdza Feliksa Sznarbachowskiego, została wybudowana plebania. Mieszkali w niej kapłani, którzy pracowali w parafiach

i szkołach oraz księży emeryci. W plebanii mieściła się także sala spotkań dla duchowieństwa oraz diecezjalne muzeum.

W 1919 roku bolszewicy odebrali parafii ten budynek. Dziś ukraińskie władze wciąż nie mają zamiaru zwracać go prawowitym właścicielom i urządzili w nim obwodowe muzeum krajoznawcze.

Plebania przy katedrze św. Zofii zawsze była własnością i służyła potrzebom parafii. Dziś młodzież i dzieci Żytomierza licznie uczestniczą w katechezach oraz zajęciach

modlitewnych - „Legionie Maryi”, „Legionie Jezusa” (wśród uczestników są także osoby niepełnosprawne), „Żywa Woda”, przygotowaniach do Pierwszej Komunii, Ruchu Rodzin Nazaretańskich, Kółkach rodzinnych, Modlitewnej wspólnoty „Obóz”. Prężnie działają i krzewią polskość i wiarę katolicką trzy chóry parafialne: „Dzwoneczki”, „Sawio”, Chór Katedralny oraz Poleskie Sokoły.

Zajęcia te na razie odbywają się w salach o łącznej powierzchni 90 metrów kwadratowych z niskimi sufitami, wprost nad ubikacją.

wiedliwość

PETYCJE POLSKIEJ SPOŁECZNOŚCI

dotycząca zwrotu budynku, który przed 1919 r. należał do parafii rzymskokatolickiej Katedry św. Zofii w Żytomierzu:

Żytomierszczyzna jest tradycyjnie tolerancyjnym regionem. Tutaj w spokoju i harmonii mieszkają obywatele różnych narodowości i religii. Najcenniejszym skarbem regionu jest etniczna, religijna i kulturowa różnorodność, które wzbogacają kulturę całej Ukrainy. Wspaniałym osiągnięciem Ziemi Żytomierskiej jest między narodowy i międzyreligijny spokój i zrozumienie. Od wieków na Żytomierszczyźnie mieszkają Ukraińcy, Polacy, Białorusini, Rosjanie i przedstawiciele innych narodowości. Wyjątkowo tutaj mieszka największa ilość Polaków i rzymskokatolików na Ukrainie. Tradycja Kościoła Zachodniego jest głęboko zakorzeniona w kulturze naszego kraju.

Władze obwodu troszczą się o wiernych. Dobrym przykładem tej mądrej polityki jest zwrócenie wiernym ukraińskiego kościoła prawosławnego świątyni Świętego Krzyża na Górze Zamkowej oraz Domu Biura Diecezjalnego w Żytomierzu. Jest to duże osiągnięcie w rozwoju życia duchownego naszego obwodu. Wspieramy i witamy te działania. Ale dla triumfu sprawiedliwości historycznej społeczeństwo oczekuje od obwodowego samorządu dalszych kroków. Bo w Żytomierzu mieszka wielu wiernych innych wyznań. Ponadto, tutaj jest skoncentrowana największa liczba parafii rzymskokatolickich na Ukrainie.

Dzięki Bogu, że nie jesteśmy podzieleni na „sorty”, w zależności od pochodzenia lub wyznania.

Przecież obywatele Ukrainy są równi, niezależnie od religii czy pochodzenia narodowego. Wierni Kościoła rzymskokatolickiego mają nadzieję że Pan gubernator będzie traktował nas nie gorzej, niż prawosławnych. Wasza, Sergiju Mykołajewiczu, sprawiedliwość w duchu ekumenicznej harmonii, daje powód do nadziei, na kolejne działania.

Wiele lat wierni Kościoła rzymskokatolickiego z nadzieją czekają od miejscowego samorządu na kolejne kroki co do wspierania ich dążenia do krzewienia wiary przodków, a parafianie z Katedry św. Zofii – najstarszej świątyni w Żytomierzu – wciąż mają nadzieję na triumf prawdy i sprawiedliwości.

Szanowny Panie gubernatorze, my, wierni Kościoła rzymskokatolickiego, a także Polacy Żytomierszczyzny oraz przedstawiciele polskich organizacji narodowo-kulturalnych, apelujemy do Pana i oczekujemy pomocy w sprawie ułatwienia zwrotu wiernym budynku, w którym obecnie mieści się muzeum krajoznawcze. Ten dom zawsze był własnością parafii i częścią kompleksu zabytkowej zabudowy Katedry św. Zofii w Żytomierzu. Katedralne wspólnoty parafialne, które prowadzą aktywne życie społeczne, naprawdę potrzebują tego budynku. Prosimy wrócić wiernym historyczny budynek, który przed 1919 rokiem należał do kompleksu historycznej zabudowy rzymskokatolickiej Katedry św. Zofii w Żytomierzu.

11.07.2013, m. Żytomierz

PODPISY POD PETYCJĄ:

1. Żytomierska obwodowa Młodzieżowa Publiczna Organizacja „Związek Szlachty Polskiej”, prezes Natalia Kostecka-Iszczuk;

2. Czasopismo „Głos Polonii” (Popular Science Magazine), redaktor naczelny Włodzimierz Iszczuk;

3. Żytomierski Obwodowy Oddział Związku Polaków na Ukrainie, prezes Wiktor Laskowska-Szczur;

4. Korosteńska Miejska Spółka Polaków na Ukrainie, prezes Wanda Laskowska;

5. Chór im. J. Zarębskiego, kierownik Jan Krasowski;

6. Związek Nauczycieli Polskich Żytomierszczyzny, prezes Mirosława Starowierowa;

7. Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe w Żytomierzu, prezes Mikołaj Warfołomiejew;

8. Teatr Polski im. J. I. Kraśzewskiego i Polskie Studium Teatralne w Żytomierzu, prezes Mikołaj Warfołomiejew;

9. Żytomierska Obwodowa Społeczna Młodzieżowa Organizacja „Asocjacja Polaków Żytomierszczyzny”, wiceprezes Bodiszewski;

10. Chór „Poleskie Sokoly”, Prezes artystyczny Jan Boczkowski;

11. Polski Dziecięcy Śpiewający Zespół „Dzwoneczki”, kierownik Jadwiga Poliszczuk;

12. Stowarzyszenie Lekarzy Polskiego Pochodzenia im. Św. Łukasza, prezes Roman Wąsowicz;

13. Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu, prezes Iryna Baładyńska;

14. Katolicki Klub Sportowy „Polonia”, wiceprezes W. Gajewski;

15. Katolicka gazeta polsko-ukraińska „Zamkowa Góra”, redaktor naczelny Włodzimierz Bialecki;

16. Studencki Klub Polski w Żytomierzu, prezes Walentina Jusupowa.

Polska edukacja bezpłatnie i przez Internet

O tym jak ważna jest nauka języka ojczystego dla polskich dzieci przebywających poza granicami kraju, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Często jednak dostęp do polskiej edukacji jest utrudniony. Nieustannie rośnie zainteresowanie nauką na odległość, która w dobie Internetu wreszcie stała się możliwa i niemal równie wartościowa, jak kształcenie w szkołach stacjonarnych w kraju.

Nareszcie polska szkoła przez Internet dostępna jest dla każdego. Nieważne od kiedy i w jakim kraju mieszkasz. Jeśli zależy ci, żeby twoje dziecko miało kontakt z ojczystym językiem i kulturą, zapisanie go do Polskich Szkół Internetowych Libratus jest idealnym rozwiązaniem, a fakt, że jest bezpłatna stanowi niewątpliwie ogromny atut. Powstanie projektu zostało entuzjastycznie przyjęte przez rodziców i uczniów z całego świata.

Szkoły Libratus, to innowacyjny projekt edukacyjny pomagającym dzieciom przebywającym za granicą w utrzymaniu kontaktu z Polską. Nauka w domu wśród Polonii na całym świecie to nie nowość. Wiele rodziców pracuje w ten sposób ze swoimi dziećmi i udaje im się wspólnie realizować wymagany materiał. Żeby to zrobić muszą jednak eksperymentować, próbować na własną rękę nauczyć się być nauczycielem dla swojego dziecka, co nie za-

wsze wychodzi. Materiały edukacyjne i pomoc zapewniana przez Libratusa rozwiązują te problemy. Dzięki doświadczeniu i staraniom zespołu nauczycieli nauka staje się bardziej efektywna, uporządkowana i atrakcyjna dla uczniów. Warto również podkreślić, że polska szkoła to nie tylko nauka języka, ale także bezcenna więź z krajem.

Uczestnictwo w projekcie to także udział w życiu międzynarodowej społeczności uczniów z całego świata, co daje możliwość nawiązywania bezcennych znajomości i przyjaźni. W projekcie bierze obecnie udział kilkaset uczniów, a liczba chętnych rośnie z roku na rok. Dzieci otrzymują świadectwo państwowe w pełni respektowane we wszystkich polskich szkołach. Nauka w ramach projektu to dla dzieci nie tylko szansa na ukończenie polskiej szkoły ale przede wszystkim szansa na kontakt z językiem polskim, z kulturą, z wartościami, które należy pielegnować już od najmłodszych lat.

Rodzice! Bądźcie oparciem dla swoich dzieci, sprawcie aby czas nauki był dla nich czymś przyjemnym, dajcie im możliwość wyboru, tak aby same także zdecydowały, jaka wartość stanowi dla nich Polska - ich rodzinny kraj.

Zapisy na bezpłatną naukę w roku szkolnym 2013/2014 dokonywane są za pośrednictwem strony internetowej www.libratus.edu.pl i trwają do 6 maja.

BEZPŁATNA POLSKA EDUKACJA

DLA DZIECI POLAKÓW PRZEBYWAJĄCYCH ZA GRANICĄ



Nauka na poziomie:
Szkoły Podstawowej (6,7 - 12 lat)
Gimnazium (13 - 15 lat)

www.libratus.edu.pl

- Internetowa Platforma Edukacyjna
- Wsparcie wykwalifikowanych
i doświadczonych nauczycieli
Państwowe świadectwo



Polskie Szkoły Internetowe Libratus

MAMO! TATO!
W JAKIM MIEŚCIE
URODZIŁ SIĘ
MIKOŁAJ
KOPERNIK ?! *

BEZPŁATNA POLSKA EDUKACJA

DLA DZIECI POLAKÓW
PRZEBYWAJĄCYCH ZA GRANICĄ

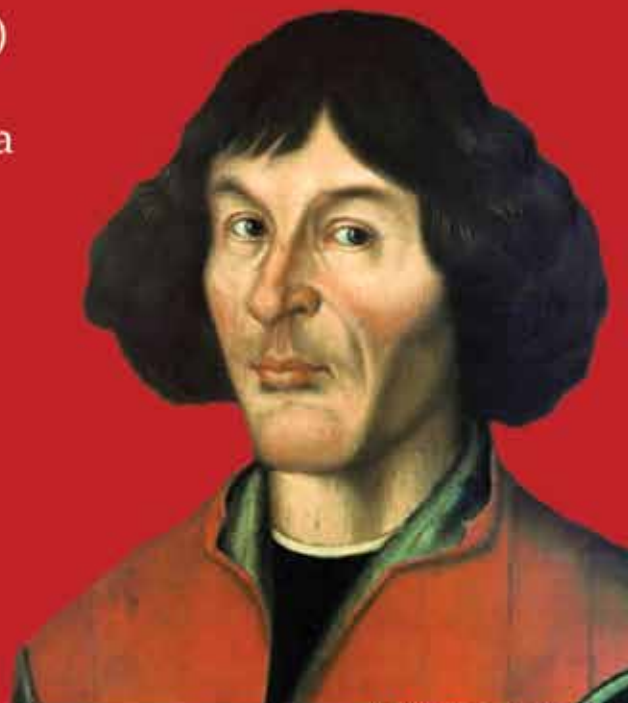
Wsparcie wykwalifikowanych i doświadczonych nauczycieli
Nauka na poziomie:

- Szkoły Podstawowej (6,7-12 lat)
- Gimnazjum (13-15 lat)

Internetowa Platforma Edukacyjna
Państwowe świadectwo

Ostatnia szansa
na zapisanie dziecka!

www.libratus.edu.pl



*W TORUNIU



www.libratus.edu.pl

Sekretariat:

✉ e-mail: sekretariat@libratus.edu.pl

☎ tel: +48 12 44 66 865

📘 www.facebook.com/PSI.Libratus





*Lech i Biały Orzeł, dzieło autorstwa
Walerego Eljasza-Radzikowskiego*

Legenda

o Lechu, Czechu i Rusie

Legenda głosi o trzech braciach, którzy osiedli na zachodzie, południu oraz wschodzie i dali początek oddzielnym krajom słowiańskim: "Trzej bracia Lech, Czech i Rus przedzierali się przez puszcze szukając miejsca, gdzie mogliby się osiedlić. Nagle zobaczyli wzgórze, na którym na starym samotnym dębie siedział orzeł. Wtedy Lech powiedział: "Tego orła białego przyjmuję za godło ludu swego, a wokół dębu zbuduję gród swój i od orlego gniazda Gniezdnem go nazwę". Pozostali bracia poszli dalej szukać miejsca dla swoich ludzi, Czech podążył na południe, a Rus na wschód".

HISTORIA

Legenda pierwszy raz została zapisana po łacinie w Kronice wielkopolskiej, powstałej w II połowie XIII wieku. Według jej anonimowego autora bracia pochodzili z Panonii, skąd wyruszyli na północ, gdzie założyli państwa nazwane ich imionami.

Gdy zaś (Lech) ze swoim potomstwem wędrował przez rozległe lasy, gdzie teraz istnieje królestwo polskie, przybywszy wreszcie do pewnego uroczego miejsca, gdzie były bardzo żyzne pola, wielka obfitość ryb i dzikiego zwierza, tamże rozbił swe namioty. A pragnąc tam zbudować pierwsze mieszkanie, aby zapewnić schronienie sobie i swoim rzekł "Zbudujmy gniazdo"! Stąd i owa miejscowość aż do dzisiaj zwie się Gniezno, to jest "budowanie gniazda".

Legenda wspomniana została także w XIV-wiecznej Kronice Dalimila, spisanej w języku czeskim. Zawarł ją również w XV wieku Jan Długosz w Kronikach Królestwa Polskiego.

WERSJE LEGENDY

Kronika wielkopolska opisuje trzech braci: Lecha, Czecha i Rusa, którzy zakładają trzy słowiańskie narody: Czechów, Lechitów/Polaków oraz Rusów/Rusinów. Czeska Kronika Dalimila opisuje dwóch braci: Lecha i Czecha.

Jan Długosz przekształcił legendę z Kroniki wielkopolskiej, czyniąc Rusa jednym z potomków Lecha. Miał on odziedziczyć część kraju Lechitów, zwany od tej pory Rusią. Potomkiem Rusa według Długosza był germański wódz Odoaker.

Do tych legendarnych wątków powracali w późniejszych opracowaniach pisarze polscy oraz czescy. Alois Jirásek opisał w 1894 legendę w książce "Staré pověsti české" gdzie dwóch braci, Čech i Lech, przybywa do wschodniej Europy ze wschodu.

Wiki.

Gniezno

pierwsza stolica państwa polskiego

Polska w swej historii miała trzy stolice. Pierwszą było Gniezno, stolica potężnego plemienia Polan, które zjednoczyło pozostałe plemiona polskie i ich ziemie w jedno państwo. Tu, pierwszy koronowany władca Polski, Bolesław Chrobry, w 1000 roku przyjął cesarza niemieckiego Ottona III, który przybył do grobu pierwszego polskiego świętego, biskupa Wojciecha.

Znaczenie Gniezna jako stolicy zaczęło maleć po śmierci Bolesława Chrobrego. Jego syn nie był dobrym władcą. Został nawet wypędzony z kraju.

Pierwsi osadnicy na terenie dzisiejszego Gniezna pojawili się około 10 tys. lat temu. Natomiast Polanie zamieszkali te obszary na przełomie VIII i IX wieku. Osadę rozbudowano w trakcie panowania Mieszka I, co dało początek istnienia państwa Polan, pod władzą Piastów. W 966 roku Mieszko przyjął chrzest, inicjując tym samym chrześcijaństwo w Polsce. Inną ważną datą w historii Gniezna oraz całej Polski był rok 1000, kiedy to miało miejsce spotkanie Bolesława I Chrobrego i Ottona III, na którym ustalono, iż Gniezno będzie arcybiskupstwem. 25 lat później koronowano tu Bolesława Chrobrego. W sumie w Gnieźnie, a dokładnie w Katedrze Gnieźnieńskiej, koronowano pięciu władców Polski (także Mieszka II, Bolesława Śmiałego, Przemysła II i Wacława II). W 1038 roku Gniezno przestało być stolicą Polski na rzecz Krakowa.



Na przestrzeni kolejnych tysiącleci Gniezno rozwijało się, będąc swoistą „stolicą” chrześcijaństwa w kraju. W trakcie powstania wielkopolskiego należało do głównych ośrodków. Podczas II wojny światowej było punktem przesiedleń niemieckich. W 1979 roku do Gniezna przyjechał papież Jan Paweł II. W roku 2000 świętowano tysiąclecie Zjazdu Gnieźnieńskiego.

Wizytówką Gniezna jest bez wątpienia Katedra Gnieźnieńska, na drzwiach której widnieje życiorys św. Wojciecha oraz jego Srebrny Relikwiarz. W Katedrze znajduje się również najstarszy zachowany polski napis nagrobkowy, z około 1006 roku. Kolejnym zabytkiem, znajdującym się

na Wzgórzu Lecha jest Kolegiata, czyli zespół średniowiecznych budowli, w skład których wchodzi Kościół św. Jerzego oraz Muzeum Archidiecezjalne. Istotnym zabytkiem jest również klasztor oo. franciszkanów, wybudowany w stylu gotyckim, ale o barokowym wystroju.

Również koszary wojenne, mieszczące się przy ul. Wrzesińskiej i Jana Sobieskiego to zabytki Gniezna. Inną historyczną budowlą jest Ratusz, wybudowany w 1830 roku. Do zabytków zaliczyć można również neorenesansowy Urząd Miejski z 1899 roku, wieżę ciśnień, oraz Miejski Ośrodek Kultury z pierwszej połowy XX wieku.

Głos Polonii

Popular Science Magazine

Загальнополітичний науково-популярний журнал

Свідцтво про реєстрацію Серія ЖТ № 171/548 Р видане 09.10.2012 г. Головним управлінням юстиції в Житомирській області.

Засновник і видавець:
ПП Ішук Н.В.

Адреса редакції:

вул. Монтана 38-А,
10029 Житомир, УКРАЇНА
Тел.: +38 097 793 30 81
www.zszpol.blogspot.com
e-mail: kostecka777@gmail.com

Головний редактор

(відповідальний за випуск):

Володимир Ішук
Тел.: +38 098 53 222 43
www.slopol.blogspot.com
e-mail: zolkiewski777@gmail.com

Колектив редакції:

др. Андрій Герасимчук
Тел.: +38 098 461 41 11
Ганна Денисевич
Тел.: +38 097 496 08 08
e-mail: santa_anna@ukr.net
Тетяна Пашкевич
Тел.: +38 700 35 67
e-mail: tania_zt@bk.ru
Аліна Зелінська
Тел.: +38 096 446 26 26
e-mail: alinavladis@rambler.ru
Ірина Загладько
Тел.: +38 097 245 29 25
e-mail: irina_zagladko@mail.ru

Коректор:

Мирослава Староверова
Тел.: +38 067 793 80 00

Дизайн, макет, верстка:

Дмитро Гусаркін
Тел. +38 067 527 80 12
e-mail: virus_mib@mail.ru

Обкладинка:

Згода на використання ілюстрації на обкладинці люб'язно надано Кінокомпанією Zodiak Jerzy Hoffman Film Production

Друкарня:

ТОВ "РІА БЛІЦ"
м. Біла Церква, ул. Гагаріна, 5
Тираж: 500 екземлярів.

Розповсюджується безкоштовно

Редакція не повертає незамовлені тексти та фотографії, а також залишає за собою право редагування і скорочення надісланих матеріалів. Редакція відповідає тільки на окремі вибрані листи. Редакція не несе відповідальності за зміст статей, оголошень та реклам. Копіювання і поширення редакційних матеріалів із посиланням на журнал заохочується.

Апел Zarządu ZPU do Polaków Ukrainy

W 2016 roku na Ukrainie zaplanowano przeprowadzenie powszechnego spisu ludności. Od tego jak każdy z nas zadeklaruje swoją narodowość, będzie zależała polityka narodowościowa państwa ukraińskiego dotycząca odrodzenia oświaty i kultury polskiej na Ukrainie.

To jeszcze nic nie znaczy, że dzisiaj nie mówisz poprawną polszczyzną. Najważniejsze, że masz polskie serce. Nie słuchaj tych, którzy wmawiają Tobie, że nie jesteś Polakiem. Jesteś !!!

Ale zadbajmy również o to, aby nasze dzieci i wnuki pamiętali skąd nasz ród. Pamiętajmy także o tym, że odradzając oraz rozwijając własną kulturę narodową, tym samym rozwijamy wielonarodową kulturę Ukrainy.

Dlatego podczas spi-



su ludności powiedz stanowczo i z dumą: Jestem Polką! Jestem Polakiem! Jesteśmy Polakami!

Jeśli nie my, to kto?

Jeżeli nie teraz, to kiedy? Tak nam dopomóż Bog!

Członek Zarządu ZPU
Gustaw Jabłoński

STUDIUM W LUBLINIE

www.study.lublin.eu



Lublin jest największym miastem po prawej stronie Wisły i wschodnią bramą Unii Europejskiej. To miasto stare swoją historią i młode ludźmi, którzy w nim żyją. Krzyżuje się w nim pamięć hi-

storii i planowanie jutra. Wszystko to ponownie stawia nas w niezwykle ważnej roli pośrednika między Wschodem i Zachodem, Przeszłością i Przyszłością. Najsilniejszym atutem Lublina są ludzie

i ich potencjał intelektualny. Lublin jest największym we wschodniej Polsce ośrodkiem akademickim, w którym kształcą się rocznie około 90 tysięcy studentów. Warto podkreślić, że ponad 20% mieszkańców Lublina ma wykształcenie wyższe. Każdego roku mury lubelskich uczelni opuszcza ponad 20 tysięcy absolwentów, w mieście wśród kilkunastu wyższych uczelni – państwowych i prywatnych – działa aż pięć uniwersytetów.

Walczymy o zachowanie pamięci narodowej

Jesteśmy Polakami. Żyjemy w kraju swoich przodków. W odróżnieniu od terenów II Rzeczypospolitej, w ciągu całego XX wieku, byliśmy pod władzą obcej potęgi imperialnej. Nasza ziemia jest w pełnym duchowym spustoszeniu.

Żyjemy w obcym środowisku językowym. Nie mamy żadnej polskiej szkoły ogólnokształcącej. Naszych dzieci w szkołach nie uczą polskiej historii, literatury i kultury. Młodzi Polacy ze Wschodu nie mają jednej setnej akcji tych możliwości, co mają ich rówieśnicy w Polsce. W takich okolicznościach, jest nam bardzo ciężko zachować swoją tożsamość.

Mimo tego, w trudnych warunkach postkolonialnych, walczymy o odtworzenie pamięci narodowej i wskrzeszenie polskości w naszym kraju. Mamy aktywną pozycję społeczną. Apelujemy

do władz i samorządów. Publikujemy artykuły w prasie. Uczestniczymy w programach telewizyjnych. Stworzyliśmy szereg stron internetowych. Prezentujemy dzieciom książki polskich klasyków. Organizujemy prezentacje wystaw, konferencje naukowe z udziałem studentów i dziennikarzy. Założyliśmy i wydajemy własne czasopismo.

Taka praca wymaga znacznych wysiłków i zasobów materialnych. Jest to trudne, ale dla pamięci naszych przodków i dla przyszłości naszych dzieci, nie siemy ten krzyż. Hasło naszych przodków „Bóg, Honor, Ojczyzna!” – jest naszym światłem przewodnim i podstawową wartością, którą chcemy przekazać dla przyszłych pokoleń naszych potomków – młodych Polaków na Żytomierszczyźnie, Wołyniu, Podolu i całej Ukrainie.



POMÓŻ NAM!

Nazwa banku w którym posiadamy konto

Konta № 2600701329932 w banku: Oddział Żytomierski PKO Bank Polski SA (ЦФ ПАТ «КРЕДОБАНК»), МФО 325365.

Adres Banku Ukraina, m. Żytomierz, ul. Kijowska, 116

Nr rachunku № 2600701329932

Kod SWIFT

JSC KREDOBANK

Sakharova str. 78 Lviv, Ukraine

SWIFT: WUCBUA2X

Szczegóły dla przelewów w walucie obcej

DETAILS FOR WIRE TRANSFERS **W dolarach amerykańskich (USD)**

Intermediary: BANK OF NEW YORK MELLON, New York, USA

Bank pośrednik: SWIFT: IRVTUS3N

Beneficiary's bank: JSC KREDOBANK

Bank beneficjenta: Lviv, Ukraine

SWIFT: WUCBUA2X

Beneficiary:

Acc 2600701329932

Name Żytomierska obwodowa Młodzieżowa Publiczna Organizacja „ZWIĄZEK SZLACHTY POLSKIEJ”

Одержувач: рахунок відкритий у ПАТ «Кредобанк»,

Для юр. особи – Житомирська обласна молодіжна громадська організація «Союз польської шляхти»

NATALIA KOSTECKA-ISZCZUK,
Prezes Zjednoczenia
Szlachty Polskiej
na Żytomierszczyźnie

